

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

28 VII - 4 VIII 1996

Nr 27 (1742) Rok XXXVIII

FRANCJA: 7,00 FF

BELGIA: 45 FB

NIEMCY: 2,2 DM

63 DNI

W ROCZNICĘ POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

Walczyli 63 dni. Aż 63, bo przecież w momencie wybuchu Powstania zapas amunicji obliczono na 2-3 doby.

Broni ciężkiej nie mieli w ogóle. Tymczasem wróg był wyposażony znakomicie: w czołgi i goliaty, działa pancerne i najcięższe działa kolejowe, wyrzutnie rakiet, lotnictwo szturmowe...

Walczyli z bezgranicznym bohaterstwem i poświęceniem. Żołnierze podziemia i ochotnicy - mieszkańcy Warszawy. Masowo, ofiarnie i z determinacją wspomagała ich ludność cywilna, dorośli i dzieci - jak ów harcerz z pomnika Małego Powstańca.

Ten patriotyczny zryw miasta - bohatera był zarazem najtragiczniejszym rozdziałem w dziejach polskiej stolicy: około 18 tysięcy powstańców zginęło, 25 tys. zostało rannych. Jeszcze bardziej ucierpiała ludność cywilna: poległo lub zostało rannych 150 tys. osób, w tym setki kobiet i dzieci. Okupant mścił się nie tylko na powstańcach i Warszawiakach, również na samej stolicy - na "kamieniach": lewobrzeżna Warszawa została w 90% zburzona i spalona, zamieniła się w cmentarz miasta.

Jeszcze dziś, mimo upływu ponad 52. lat od wybuchu Powstania, data 1 sierpnia



wywołuje w naszych sercach skurcz bólu na myśl o tych, którzy wtedy odeszli. Sam kwiat, najdzielniejszy z dzielnych...

Także miasto - choć odbudowane z gruzów i popiołów - ma wciąż niezabliźnione rany: ślady pocisków na starych domach, puste place lub parki tam, gdzie w 1944 r., w ciągu dwóch miesięcy przestały istnieć całe ulice lub zabytkowe budowle...

W Warszawie są setki miejsc zapisanych w powstańczej epopei.

Tekst i fot. Barbara STEFAŃSKA

W NUMERZE M. IN.:

- **WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI**
KAROLA BADZIAKA
(str. 2)
 - **NA CZYM POLEGA**
ATEIZACJA PAŃSTWA?
KS. PROF. J. KRUKOWSKI
(str. 4 i 5)
 - **POLSKI DZIEŃ**
OPR. BOGDAN DOBOSZ
(str. 6)
 - **POZNAŃSKI CZERWIEC**
ELŻBIETA OLSZAK
(str. 7)
 - **O POLSKICH**
KORONACJACH...
DR. MIECZYSLAW ROKOSZ
(str. 8-9)
 - **CZYJA POLSKA?**
FELIETON POLITYCZNY
JERZEGO KLECHTY
(str. 10)
 - **KRONIKA POLONIJA**
DRA ZBIGNIEWA JUDYCKIEGO
(str. 11)
 - **POLACY NA ZACHODZIE:**
PARYŻ: SIOSTRA JEANETTE;
EVIN-MALMAISON: JUBILEUSZ
BRACTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA;
AMBIALET: ZŁOT POLONIJNY;
STRASBOURG: WIZYTA
KS. KARD. F. MACHARSKIEGO.
(str. 12, 13)
 - **BO W CZŁOWIEKU JEST...**
I SIŁA, I SŁABOŚĆ
PUNKT WIDZENIA
PAWŁA OSIKOWSKIEGO
(str. 16)
 - **POLSKA FRANCJA ŚWIAT:**
O ANALIZIE SYTUACJI W POLSCIE
ZBIGNIEWA ROMASZEWSKIEGO
(str. 16)
- PROGRAM TV POLONIA**
29.07 - 11.08

Z KRAJU



■ *Prezydent Kwaśniewski złożył wizytę w USA. Spotkał się z prezydentem B. Clintonem i środowiskami żydowskimi. Zdaniem Kwaśniewskiego Polacy powinni przeprosić Żydów za zło wyrządzone po II wojnie. Żydzi podziękowali za przeprosiny. Najwidoczniej janczar komunizmu ma za co przeproszać, ale powinien dodać, że czyni to w imieniu swoich niedawnych mocodawców.*

■ *Głosami SLD i Unii Pracy Sejm odłożył sprawę ratyfikacji Konkordatu do czasu uchwalenia nowej Konstytucji, czyli praktycznie na czas nieokreślony. Prymas Polski nazwał to głosowanie "zerwaniem Konkordatu". Do Rzymu udał się minister spraw zagranicznych Rosati, ale podobno rozmowy w Watykanie przybrały niekorzystny obrót dla rządu.*

■ *Do Polski przyjechała podróżująca po wschodniej Europie Hillary Clinton, która w ten sposób ma zejść na trochę z oczu Amerykanów przed bliskimi już wyborami prezydenckimi. W czasie dwóch dni pobytu w kraju pani Clinton spotykała się głównie z organizacjami kobiecymi i środowiskami żydowskimi. Do Polski przyjechał też kanclerz Austrii K. Vranitzky. Rozmawiano o wspólnej ekspansji gospodarczej w innych krajach wschodniej Europy. Natomiast z wizytą do Austrii na Forum Gospodarcze krajów tego regionu pojechał premier W. Cimoszewicz. Do Paryża pojechał wicepremier G. Kołodko, który podpisał "porozumienie o zaproszeniu do OECD". W Polsce gościł premier Chorwacji Z. Mateš. Wymiana gospodarcza pomiędzy naszymi krajami wynosi zaledwie 100 mln \$ rocznie.*

■ *Uroczystości obchodzono 50. rocznicę tzw. "pogromu kieleckiego". Historyczna książka Kąkolewskiego, która jak dotąd najlepiej dokumentuje tamte wydarzenia, została przemilczana. Jej wnioski mówią, że pogromu nie było, była zaś prowokacja komunistycznych służb specjalnych. Zamiast o faktach dyskutowano jednak o potrzebie całkowitego usunięcia Krzyży z Oświęcimia. Pomysł E. Wiesela spotkał się z protestem komisji Episkopatu ds. dialogu z judaizmem, która stwierdziła, że w obozie ginęli także chrześcijanie, dla których Krzyż jest znakiem zmartwychwstania.*

■ *Minister spraw wewnętrznych Siemiątkowski utworzył archiwum służb specjalnych dotyczące wydarzeń, które miały miejsce więcej niż 30 lat temu. Nie ma mowy jednak o odtajnieniu konfidentów i współpracowników tych służb.*

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Czasem imperatyw kategoryczny skłania mnie do pisania relacji z małej Ojczyzny, która jest często normalniejsza od tej dużej. No bo jak wyjaśnić, że kiedy na świecie panuje znakomita koniunktura na budowę statków, rząd Polski zamyka stocznię w Gdańsku. A kiedy w kraju co tydzień powstaje nowa zorganizowana grupa przestępcza, pełnomocnikowi do walki z mafią rząd nie jest w stanie zapewnić nawet małego pomieszczenia z telefonem. Czy to jest normalne?

Czy jest normalne, że szef rządu nie ma czasu spotkać się z szefem Biura do spraw walki z przestępczością zorganizowaną? Chyba, że postkomunistyczni politycy wcale nie są zainteresowani walką z mafią? Biuro powołano, bo wypadło, szefa też, ale nikt nie spodziewał się, że facet będzie taki gorliwy i na serio potraktuje swoją nominację.

Komandor Sławomir Petlicki jak się zorientował, że ma robić za atrapę policjanta, siedzieć cicho brać forszę i nikomu nie zwracać głów, zwłaszcza premierowi - ku zdumieniu rodaków - podał się do dymisji. Premier dymisję przyjął bez słowa, jakby tylko czekał. W kraju mówi się, że mafia go nie zaakceptowała, Petlickiego nie premiera. Może był za mało swój? Sekule z "Pershingiem" na pewno się nie spodobał. Także posłowi Tadeuszowi Krawczykowi, który niedawno poręczył za "ojca chrzestnego" afer alkoholowych.

Dajmy więc sobie spokój z tym, co dzieje się w kraju, jako że są wakacje, pora totalnego relaksu, a skoncentrujmy się na mojej wsi Laskowcu, gdzie żyję sobie szczęśliwy jak u Pana Boga za piecem. Tutaj dopiero czuje się niepowtarzalny zapach Polski, ogląda bujną zieleń, gdyż warunki do wegetacji są tego lata wspaniałe, grzybow w lesie zatrzesienie, jagody ogromne jak maliny, maliny jak truskawki, a truskawki jak brzoskwinie. A już śliwki to obrodziły niesamowicie i chyba będę zmuszony przemieniać je w śliwovicę, gdyż inaczej się zmarnują. Aparaturę odpowiednią posiadam, a za nową ekstra recepturę, gotów jestem Czytelnikowi ufundować nagrodę specjalną w postaci produktu opakowanego w szkło.

Doprawdy nie wiem czym sobie zasłużyłem na tak fantastyczną starość i urodzaj. Zdrowie mi dopisuje, bo codziennie jem na śniadanie sałatkę z pokrzyw, krwawnika, mleczu i szczypioru. Ptactwo śpiewa nad moim domem jak zwariowane, Cymbalek chodzi za mną krok w krok cały dzień jak pies, którym zresztą jest, przyjaciele mnie odwiedzają, a są to wyłącznie ludzie dużego formatu, żona mnie kocha, córka

zdała egzamin z historii starożytnej najlepiej z całego roku, syn zmadrał, i jak tu nie być zadowolonym z życia. Ale człowiek szczęśliwy ma podwójny obowiązek, powinien zrobić jakiś dobry uczynek.

Otóż w mojej wiosce jest pusta szkoła, ponieważ przestały się rodzić dzieci w okolicy. A może byśmy ją wspólnie kupili i podarowali jakiejś dużej polskiej rodzinie z Kazachstanu?

Rząd jak widać zanadto się nimi nie przejmuje, więc w miarę możliwości sprowadzamy ich pojedynczo. Budynek szkolny wraz z trzema hektarami gruntu nie będzie zbyt drogi i mam nadzieję, że w gminnym przetargu ceny by nam nikt specjalnie nie podbił.

Ja ze swej strony deklaruję przybyśzom z Azji w bezpłatne użytkowanie drugie trzy hektary na minimum 10 lat. Ponadto dla dwóch osób mam już zapewnioną pracę w naszej wsi. Mężczyzna otrzyma zatrudnienie w kopalni piasku, na koparce. Niewiasta przy produkcji "vegety".

Jeśli wszystkich się nie da uszczęśliwić to spróbujmy na początek choć jedną rodzinę. Wiele gmin już w ten sposób w Polsce postąpiło. Jeśli Czytelnikom "Głosu Katolickiego" udałoby się zapewnić jednej rodzinie dom, może czytelnicy innych pism poszliby naszym śladem. Ba, nie muszą to być tylko redakcje.

Chytrałość tego pomysłu polega na tym, że oprócz konkretnej pomocy Polakom z Kazachstanu wniesiemy w codzienną prozę życia trochę patriotycznej atmosfery. Moi rodacy, tu w Macierzy, odwykli w dużym stopniu od uczuć patriotycznych. Wydaje mi się, że Polacy na obczyźnie bardziej kochają swoją Ojczyznę niż tubylcy. Największą miłość do Polski wykazywali zawsze Polacy z Kresów. Miłość do Polski i do Boga.

Ich przyjazd do kraju, ich obecność, postawa, zachowanie, przykład może mieć bardzo dobroczynny wpływ na pozostałych rodaków. Nawet ci zrzuśfikowani szybko dojdą do siebie. A poza tym, pamiętajmy, milion hektarów ziemi w Polsce leży odłogiem.

Wiem dobrze, że jestem starym idealistą, ale widocznie i tacy w przyrodzie są potrzebni. Właśnie w tym roku mija 40 lat od chwili kiedy zorganizowałem pierwszą pomoc dla tysięcy rodaków wracających z ZSRR do kraju. Dziś jestem mniej ambitny, proszę, pomóżmy choć jednej rodzinie.

Karol BADZIAK



LTURGIA SŁOWA

XVII NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK A

EWANGELIA

Mt 13, 44-52

† Słowa Ewangelii według świętego Mateusza

PIERWSZE CZYTANIE

1 Krl 3,5. 7-12

Czytanie z Pierwszej Księgi Królewskiej

W Gibeonie ukazał się Pan Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy rzekł Bóg: *Proś o to, co mam ci dać. A Salomon odrzekł: O Panie, Boże mój, Tyś ustanowił królem Twego sługę, w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody. Brak mi doświadczenia. Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, któryś wybrał, ludu mnogiego, który nie da się zliczyć ani też spisać z powodu jego mnóstwa. Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądzenia Twego ludu i rozróżniania dobra i zła, bo któż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny? Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił. Bóg więc mu powiedział: Ponieważ prosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie, ani też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale prosiłeś dla siebie o umiejętność roztrzymania*

spraw sądowych, więc spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie.

DRUGIE CZYTANIE

Rz 8, 28-30

Czytanie z Listu świętego Pawła Apostoła do Rzymian.

Bracia:

Wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru. Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi. Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał, tych też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych też obdarzył chwałą.

Jezus opowiedział tłumom taką przypowieść: *Królestwo niebieskie podobne jest do skarbu ukrytego w roli. Znalazł go pewien człowiek i ukrył ponownie. Uradowany poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił tę rolę. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do kupca, poszukującego pięknych pereł. Gdy znalazł jedną drogocenną perłę, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. Dalej, podobne jest królestwo niebieskie do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. Gdy się napełniła, wyciągnęli ją na brzeg i usiadłszy, dobre zebrali w naczynia, a złe odrzucili. Tak będzie przy końcu świata: wyjdą aniołowie, wyłączą złych spośród sprawiedliwych i wrzucą w piec rozpalony; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Zrozumieliście to wszystko? Odpowiedzieli Mu: Tak jest. A On rzekł do nich: Dlatego każdy uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare.*

SPRZEDAŁ WSZYSTKO, CO MIAŁ...

Jeden i drugi człowiek uczynił to samo... dla królestwa niebieskiego, które podobne jest do skarbu ukrytego w roli, do jednej drogocennej perły, albo do sieci, zarzuconej w morze i zagarniającej ryby wszelkiego rodzaju. (Ewangelia)

Kto stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare. Tak uczy Pan Jezus poprzez przypowieści i pyta: "Zrozumieliście to wszystko?". Odpowiedzieli Mu: "Tak jest". A my ludzie końca XX wieku i może początku trzeciego tysiąclecia po narodzeniu Chrystusa? Do kogo jesteśmy podobni?

"Proś o to, co mam ci dać" - rzekł Bóg kiedyś do Salomona w nocy, we śnie. "Racz dać Twemu słudze serce pełne rozsądku..." Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił... spełnił jego pragnienie i dał mu serce mądre i rozsądne..." (I Czyt.). Zostały mu objawione tajemnice królestwa niebieskiego, przez Pana nieba i ziemi, Ojca, który jest w niebie.

Gdybym wiedziała wcześniej... gdybym rozumiał to wtedy... Iluż z nas tak mówi z ubolewaniem poniewczasie? Mówi córka do matki: "Mamusiu, ja tego nie chciałam". "Gdybym nie zmarnował lat szkolnych" - mówi kandydat na wyższe studia, kiedy przepadł na egzaminie wstępnym. "Gdybym go lepiej znała" - żali się po latach kobieta, której mąż zniszczył szczęście domu. "Gdybym znał ludzi i sprawy ludzkie w pierwszych latach pracy, dziś nie miałbym tych trudności". Kogo naśladujemy, jaki przykład, wzór z Pisma świętego? Czy

króla Salomona? Czy też króla Achaza, któremu Pan Bóg również rzekł: "Proś dla siebie o znak, czy to wysoko w górze, czy to głęboko w Szeolu", a on odpowiedział: "Nie będę prosił...". Dokąd idzie ludzkość, jeśli coraz mniej ludzie proszą o mądrość?

Na szczęście nie jest tak zawsze i wszędzie. Ileż to razy dorosły syn zwraca się do ojca: "Dzięki ci tato, za twe mądre rady". Niejeden też student cieszy się z lat, w których ciekawą mu była każda lekcja w szkole. I wiele żon raduje się, że pokochały dobre serce i prawą rękę. I niejeden dostoyny mąż z zadowoleniem spogląda w minione lata młodości, w lata żniw dobrze zapracowanych, obfitych i godnych. Z pewnością nie mija dzień, by ktoś nie zamykał szczęśliwych powiek na swą ostatnią noc, bo pojął Prawdę, zachwyił się nią tak, że mu się stała skarbem jego życia.

"Proś o to, co mam ci dać" - usłysz codziennie ten Boży apel. Bo jakże trudno niekiedy dostrzec na czas sprawy oczywiste? Ileż to razy widzimy je dopiero wtedy, kiedy już minęły bezpowrotnie. Wyglądamy nieraz na stacji nie tego pociągu, który nadchodzi, bądź też czekamy na pociąg, który już dawno odszedł. Dlaczego żyjemy tak, jakby Bóg nie istniał? Czy chcemy wymieniać to wszystko, co posiadamy na... królestwo Boże... królestwo niebieskie?

Czy "wiemy, że Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra"... (II Czyt.). Czy nie przydałaby się nowa ewangelizacja?

Ks. Kazimierz KUCZAJ SChr.



ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ *Żądania p. Elie Wiesela uwłaczają godności Polaków i są obelgą dla naszego narodu - napisał prof. Ryszard Bender w liście otwartym do premiera Włodzimierza Cimoszewicza. List jest reakcją profesora KUL na niedzielną wypowiedź Wiesela, który podczas uroczystości 50. rocznicy pogromu kieleckiego zażądał usunięcia krzyży z b. obozu koncentracyjnego w Birkenau. "Dlaczego pan milczał, panie premierze, słysząc te haniebne propozycje przedkładane panu? Dlaczego pan nie oponował w imię honoru i suwerenności państwowej Polski, niezależnie od własnych przekonań religijnych czy wyznawanego światopoglądu?" - pyta premiera Cimoszewicza prof. Bender. Zdaniem autora listu rocznica mordu kieleckiego dała okazję Wieselowi "do ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa polskiego", a realizowanie jego żądań oznaczałoby "dyktat obcego obywatela, ograniczający polską suwerenność".*

■ Cztery podkomisje sejmowe - Polityki Społecznej, Sprawiedliwości i Praw Człowieka, Zdrowia oraz Ustawodawcza przyjęły 9 lipca nowelizację Ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży. W praktyce oznacza to legalizację aborcji na żądanie. Projekt zaaprobowany przez cztery podkomisje będzie jeszcze poddany głosowaniu przez Sejm. Polska Federacja Ruchów Obrony Życia wzywa do protestów przeciw legalizacji ustawy, umożliwiającej aborcję na życzenie. Autorzy protestu zwracają uwagę, że wbrew deklaracjom i zapewnieniom projektodawców przyjęty projekt przewiduje nieograniczoną możliwość zabijania zdrowego dziecka do 12 tygodnia ciąży, a gdy jest prenatalnie chore - do czasu rokującego zdolność do przeżycia poza organizmem matki.

■ Islamscy mullowie Czechenii pobłogosławili polskim katolikom i Polsce oraz prosili o przekazanie podziękowania za dotychczasową pomoc humanitarną - poinformował KAI 10 lipca po powrocie z Czechenii Dżiszław Bielecki, prezes fundacji D.O.M. Konwój fundacji złożony z 2 ciężarówek i mikrobusu dostarczył 14 czerwca do Groznego dary w postaci lekarstw, środków opatrunkowych, noszy, materaców, kuchni polowych i przyborów szkolnych.

■ Nowelizację ustawy o możliwości wykupu ziemi przez cudzoziemców

NA CZYM POLEGA ATEIZACJA PAŃSTWA?

Znane powszechnie krytyczne wypowiedzi Ojca św. Jana Pawła II na temat ateizacji życia publicznego w naszym kraju, będące wyrazem Jego troski o przyszłość naszego narodu, pobudziły katolików polskich do głębszej refleksji nad tym, jakie są formy tej ateizacji w warunkach dokonujących się przekształceń ustrojowych.

Na sposoby tej ateizacji, a zwłaszcza na narzucanie młodemu pokoleniu permisywizmu moralnego pod hasłem wolności nie ograniczonej zasadami religijno-moralnymi, przy użyciu środków masowego przekazu, wskazują zwłaszcza wypowiedzi ks. prof. Czesława Bartnika i bp Adama Lepy, wyrażone w artykułach opublikowanych w nr. 25-26/96 *Niedzieli*. Sądzę, że trzeba zwrócić uwagę także na to, iż ateizacja ta ma charakter strategii na dłuższą metę, wyrażającej się także w polityce legislacyjnej, realizowanej przez obecną elitę rządzącą, zdominowaną przez dawnych komunistów przemalowanych na liberałów.

Temu celowi mają służyć zwłaszcza dwa akty normatywne, a mianowicie: projekt Konstytucji RP, przygotowany przez Komisję Konstytucyjną Zgromadzenia Narodowego oraz "ustawa o urzędnikach cywilnych" uchwalona już przez Sejm w czerwcu br. i skierowana do zatwierdzenia przez Senat.

Ateizację społeczeństwa, przy użyciu aparatu państwowego, mają zagwarantować przede wszystkim takie formuły, wpisane do projektu przyszłej Konstytucji - jakich dotychczas nie było w żadnej konstytucji - nawet w konstytucji PRL. Wskazują na to zwłaszcza dwie, rzekomo alternatywne, formuły, głoszące "neutralność" czy też "bezzstronność" organów państwowych w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych". Jeden z tych zapisów, przyjęty już przez większość Komisji Konstytucyjnej, głosi, iż "władze państwowe zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych. Natomiast wniosek mniejszości tejże Komisji do podkomisji redakcyjnej głosi, iż organy państwowe i instytucje wykonujące zadania państwa zachowują neutralność w sprawach przekonań religijnych i światopoglądowych. Oba te wnioski miały być przedmiotem referendum cząstkowego, ale po odrzuceniu projektu tego referendum będą przedłożone do akceptacji Zgromadzeniu Narodowemu. W istocie rzeczy nie są to wnioski

alternatywne, ponieważ "bezzstronność" jest synonimem "neutralności". Mogłoby się wydawać, że państwo neutralne światopoglądowo jest przeciwieństwem z jednej strony - państwa wyznaniowego, jakim była II Rzeczypospolita, a z drugiej strony - państwa świeckiego, jakim była komunistyczna PRL. Należy jednak stwierdzić, iż "neutralność" jest pojęciem wieloznacznym i neutralność państwa wobec przekonań religijnych może być - tak samo jak formuła głosząca "oddzielenie Kościoła od państwa" - interpretowana i stosowana na oznaczenie państwa ateistycznego. Pod płaszczykiem neutralności czy też "bezzstronności" światopoglądowej państwa można będzie dowolnie ateizować społeczeństwo i instytucje państwowe, a ściślej mówiąc - dyskryminować ludzi wierzących i otwarcie praktykujących jako obywateli gorszej kategorii niż ateści. Dlatego należy dążyć do tego, aby formuła "neutralności" światopoglądowej państwa została z projektu Konstytucji RP wykreślona, a jeśli nie zostanie wykreślona, to cała Konstytucja powinna być przez społeczeństwo polskie podczas referendum odrzucona.

Na to, czym ma być "neutralność" światopoglądowa państwa w zamiarach obecnej elity rządzącej, wskazuje w szczególności uchwalona w czerwcu br. przez Sejm RP "ustawa o służbie cywilnej". W myśl art. 49, ust. 1 tej ustawy, urzędnik służby cywilnej przy wykonywaniu obowiązków służbowych nie może kierować się swoimi przekonaniami politycznymi ani religijnymi (...). Nie ulega wątpliwości, iż Sejm na mocy tej ustawy postawił ludziom wierzącym, którzy by otrzymali kierownicze stanowiska w służbie państwowej, generalny zakaz nie tylko uzewnętrzniania swych przekonań religijnych w życiu publicznym, np. przez udział w nabożeństwie kościelnym w dniu święta narodowego, ale też zakaz kierowania się takimi przekonaniami w swej działalności urzędowej, a przede wszystkim w podejmowaniu decyzji władczych, czyli wyznaczających obywatelom naszego państwa określone obowiązki i uprawnienia, np. przyznawania ubogiej wdowie z małoletnimi dziećmi mieszkania w budownictwie państwowym. A przecież człowiek spełniający funkcje organu administracji państwowej nie jest automatem wykonującym tylko przepisy prawne, ale cieszy się pewnym zakresem wolności, zwanej swobodnym "uznaniem

administracyjnym". Na podejmowane przez niego decyzje wywierają wpływ także zasady moralne, mające uzasadnienie w jego przekonaniach religijnych. urzędnik państwowy nie może więc zasadami moralnymi, wynikającymi z jego przekonań religijnych, kierować się tylko w życiu prywatnym.

Jakie będą następstwa tej ustawy, jeśli zostanie zatwierdzona przez Senat i podpisana przez prezydenta? Nietrudno zauważyć, że na mocy tej ustawy każdy, kto ma sumienie uformowane zgodnie z przekonaniem religijnym, a w szczególności każdy obywatel polski, który akceptuje zasady zawarte w Dekalogu, staje się niezdatny do sprawowania urzędów państwowych, jeśli te zasady traktuje poważnie. Jakimi wobec tego zasadami i czyimi przekonaniem ma się kierować urzędnik państwowy? Sądzę, że w wyjaśnianiu tej wątpliwości może nam pomóc fakt, iż ustawa ta została uchwalona głosami posłów SLD i UP, a także części posłów PSL. Możliwe, że posłowie ci nie mają przekonań religijno-moralnych, a więc nie mają też takiego problemu. Ale nie sądzę, że to jest postawa typowa dla większości naszego

społeczeństwa, a także dla elektoratu PSL.

Ustawa o służbie cywilnej ma służyć utrwalaniu na drodze prawnej zasad stosowanych w PRL, kiedy to ludzie wierzący i otwarcie praktykujący byli obywatelami gorszej kategorii, niezdatnymi do sprawowania urzędów państwowych. Na wolę kontynuacji polityki PRL wskazuje także inny przepis tej ustawy, który głosi, iż kierownicze stanowiska w państwowej służbie cywilnej mogą otrzymać tylko ci, którzy mają za sobą siedmioletni staż pracy w administracji. Nietrudno zauważyć, że tym samym w najbliższej przyszłości kierownicze stanowiska zostały zarezerwowane tylko dla pracowników administracji peerełowskiej, a wykluczeni są ci, którzy zatrudnieni zostali po 1989 r. Nasuwa się więc wniosek, iż działalność legislacyjna obecnej elity rządzącej potwierdza prawdziwość wypowiedzi Ojca św. co do ateizacji państwa i dyskryminacji ludzi wierzących.

Ks. Józef KRUKOWSKI
("Niedziela" - 28/96)

POZOSTAŁ NIESMAK

Centralne obchody 50. rocznicy tzw. pogromu kieleckiego mimo wszystko pozostawiły po sobie poczucie niesmaku. Nie dlatego, że oddano hołd ofiarom, to jest chrześcijański obowiązek i tego nikt nie negował. Chodzi tu raczej o ogólny wydzźwięk tej uroczystości. Władze Polski dały sobie narzucić sytuację, w której Kielce zostały przedstawione jako miasto symbolizujące "polski antysemityzm", a cała rocznica stała się okazją do przeproszenia za *wszystko w czymkolwiek Polacy zawinili wobec Żydów* (słowa premiera Włodzimierza Cimoszewicza). Ten ton był także obecny w wypowiedzi prezydenta Kielce Bogusława Ciesielskiego.

Jak już pisaliśmy wielokrotnie wydarzenia w Kielcach nie są po dziś dzień wyjaśnione i istnieje wiele przesłanek do tego, by uznać je za prowokację ówczesnych władz komunistycznych. Jeśli ich celem było zdyskredytowanie i obwinienie narodu polskiego, to po latach prowokacja ta święciła wielki tryumf. Kielce to nie jest dobre miejsce na przeprosiny, na narodowe ekspiacje i bicie się w piersi. Nie jest to także dobre miejsce na nawoływanie do dialogu. Jest

to natomiast dobre miejsce na zadumę nad tym, czym był komunizm i do czego był zdolny. Niestety, tego w obchodach zabrakło.

Tak jak było do przewidzenia, nie obeszło się bez skandali. Zaproszony na uroczystość laureat nagrody Nobla, Elie Wiesel, w takim dniu, przy takiej okazji - zażądał od Cimoszewicza, by spowodował usunięcie z terenu obozu w Oświęcimiu-Brzezince kilkunastu krzyży. Obecność krzyży na świętej ziemi, pokrywającej niezliczone żydowskie ofiary w Birkenau była i pozostaje obelgą dla nas - stwierdził Wiesel. Przyznajmy, że są to słowa haniebne, przepelnione nienawiścią i pychą. Jak można było przy takiej okazji, wobec pojednawczych głosów z polskiej strony, wypowiedzieć takie słowa!? Wiesel dał w ten sposób do zrozumienia, że pojednanie w jego pojęciu to w praktyce przyznanie się Polaków do współudziału w Holokauście i spełnianie coraz większych żądań. Przyznajmy, że na taki dialog i pojednanie po prostu nas nie stać.

Jan ENGELGARD

ŻYCIE KOŚCIOŁA

skrytykowali 9 lipca na wspólnej konferencji prasowej w Warszawie przedstawiciele NSZZ Rolników Indywidualnych "Solidarność" i Ruchu Odbudowy Polski. Roman Wierzbicki, przewodniczący NSZZ RI "S" powiedział, że nowelizacja tej ustawy jest pełna luk i stwarza cudzoziemcom zbyt duże udogodnienia. Rząd nie zrobił nic, aby zagospodarować ziemię odzyskaną, a powinny tam być duże gospodarstwa chłopskie. Tymczasem spośród 4,5 mln ha ziemi będącej w dyspozycji Agencji Własności Rolnej zaledwie 50 tys. ha zostało przekazanych na powiększenie gospodarstw chłopskich. Pozostałe tereny są dzierzawione po bardzo niskiej cenie na prawach pierwokupu, w wielu przypadkach przez cudzoziemców, gdyż w Polsce cena ziemi jest 20 razy niższa niż w Niemczech. Wierzbicki skrytykował też wprowadzenie kontyngentu bezcłowego, który w jego ocenie przyniesie podwyżkę cen zbóż.

■ Nigdy ateizacja nie osiągnęła takich rozmiarów jak dziś - stwierdził w słowie pasterskim z okazji nawiedzenia figury Matki Boskiej Fatimskiej w diecezji kaliskiej bp Stanisław Napierała. Nowoczesny ateizm studiuje metody i obmyśla precyzyjne środki, jak Boga usunąć z myśli, z pragnień, z serca człowieka, aby nie spostrzegł się nawet, kiedy i jak Bóg przestał w nim być obecny i go interesować. Zdaniem bpa Napierały, nowoczesny ateizm "w swoje działania wpręga inteligencję człowieka, postęp techniki, środki społecznego przekazu", "chyttrze stara się wyprzeć Boga z kultury, poglądów, programów, zwyczajów, z życia publicznego i społecznego". Biskup kaliski podkreśla również, że nowoczesny ateizm "po mistrzowsku potrafi ośmieszać ludzi wierzących, wykpiwać moralność, religię. Po mistrzowsku umie przemycać zło pod pozorem dobra, zamazywać granice między złem i dobrem, dobro nazywać złem, a zło dobrem, przemilczać dobro i nagłaśniać zło. Lubi zaszczeniać wątpliwości w istnienie obiektywnej prawdy i głosić, że wszystko jest względne i zmienne".

■ Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej ogłosiło program wizyty duszpasterskiej Jana Pawła II na Węgrzech w dniach 6-7 września br.

■ W ciągu ostatnich 15. lat ponad stu pastorów Kościoła Episkopalnego, amerykańskiego odpowiednika anglikanizmu, przeszło na katolicyzm. Jak poinformował KAI ks. Jim Parker, koordynator ruchu księży episkopalnych chcących przejść na katolicyzm, 70 z nich jest żonatych, a 30 wybrało celibat.

■ W Chicago powstała pierwsza na kontynencie amerykańskim polska księgarnia prowadząca wyłącznie sprzedaż literatury religijnej. Ułatwi to zaopatrywanie się polonijnych kościołów i parafii katolickich w USA w polskojęzyczne Biblię, modlitewniki i mszały.

POLSKI DZIEŃ

29 czerwca 1996 r. można nazwać polskim dniem we Francji. Obchody 160-lecia Polskiej Misji Katolickiej we Francji zbiegły się w tym właśnie dniu z promocją ważnej dla Polaków książki "Polacy we Francji" autorstwa Agaty i Zbigniewa Judyckich stanowiąc istotne wydarzenie, akcentujące naszą obecność nad Sekwaną.

Wydarzenia tego dnia rozpoczęła uroczysta Msza św. z udziałem Prymasa Polski Józefa Kardynała Glempa w La Ferté sous Jouarre - "skrawku francuskiej ziemi", na którym wg słów Księdza Prymasa - "czujemy się u siebie, oddychamy wolnością ogólnoludzką i wolnością polską". Homilia przypominała historyczne związki obydwu krajów i narodów, ich wspólny chrześcijański fundament i zakreśliła zadania na trzecie tysiąclecie chrześcijaństwa - ciągle "egzamin naszej polskości". Ksiądz Prymas umieścił go w kontekście dawania wielkiego dobra dla Europy przez polski przykład "jedności małżeństwa i kochających się rodzin".

Po Mszy św. odbyła się uroczystość dekoracji Medalami PMK - wybitymi w związku ze 160-leciem tej instytucji - osób szczególnie zasłużonych dla Kościoła i Polonii francuskiej.

Po oficjalnej części spotkania i mniej oficjalnym obiedzie można było kupić na kilku stoiskach polskie wydawnictwa, w tym promowaną książkę "Les Polonnais en France". Muzyka i długie rozmowy Rodaków dopełniły udany pobyt w La Ferté sous Jouarre.

Tego samego dnia w godzinach wieczornych około 400 osób wzięło udział w specjalnie zorganizowanym w Ambasadzie RP w Paryżu "koktajlu" z okazji promocji I tomu "Polaków we Francji".

Otwarte ogrody i wspaniałe pomieszczenia dawnej siedziby Talleyranda z trudem pomieściły tłum zaproszonych gości.



La Ferté - Ks. Prymas w otoczeniu twórców "Les Polonnais en France" - od lewej: M. Prokop, R. Zienkiewicz (tłumacz); po prawej: autorzy - A. i Zb. Judyccy. (fot. A. Zawadzka)



Odnaczona Złotym Medalem Zasługi dla PMK pani Anna Kozłowska (fot. A. Zawadzka)

Prymas Polski Józef kardynał Glemp ponownie przypomniał historyczne związki Polski i Francji, zaś w nawiązaniu do pionierskiej treści książki mówił o potrzebie dalszej dokumentacji polskiej obecności w różnych krajach i wkładu naszych rodaków w ich rozwój. Ksiądz Prymas zwrócił także uwagę na potrzebę przeprowadzenia badań polskich archiwów pod kątem wkładu przedstawicieli różnych narodów w kulturę i cywilizację naszej Ojczyzny.

Po oficjalnych przemówieniach reprezentującego Ambasadę RP chargé d'affaire min. Adama Halamskiego i rektora PMK ks. prał. Stanisława Jeża - wydawcy książki, symboliczna lampka wina dostarczyła okazji do wcale nie częstych na emigracji spotkań.

Jednym z sympatyczniejszych akcentów koktajlu było zbieranie autografów wśród gości, których biogramy znalazły się w "części współczesnej" książki.



Ambasada RP: podczas przemówienia Ks. Prymasa (od lewej): Ks. Rektor PMK, Min. A. Halamski; Konsul Generalny RP J. Michałowski. (fot. M. Kucharski)



Ambasada RP: Rektor PMK ks. prał. St. Jeż podczas podpisywania książki. (fot. Zawadzka)

Na uroczystości nie przybyła niestety żona prezydenta Francji Bernadette Chirac, która jest autorką wstępu. Odbywający się w tym samym czasie szczyt G-7 w Lyonie zaabsorbował większość miejscowych osobistości.

Opr. Bogdan DOBOSZ

POZNAŃSKI CZERWIEC 1956

28 czerwca 1956 r. w Poznaniu miały miejsce tragiczne wydarzenia, którym propaganda komunistyczna nadała nazwę wypadków poznańskich. Minęła właśnie 40. rocznica tamtych zdarzeń, świadomie pomijanych, oddzielonych kurtyną milczenia, a być może najważniejszych w powojennej historii Polski.

Był to pierwszy bunt przeciwko ustrojowi narzuconemu siłą społeczeństwu polskiemu. Po nim przyszły następne: 1968, 1970, 1976, 1980. W "czarny czwartek" robotnicy Zakładów Przemysłu Metalowego im. Cegielskiego, nazywanych wtedy Zakładami im. Stalina, a za nimi robotnicy wszystkich większych zakładów Poznania, wyszli na ulice, aby zademonstrować swój sprzeciw wobec pogarszających się warunków życia i niesprawiedliwości społecznej. Wyszli, bo byli bezsilni - to była ostateczność. Chcieli pokazać całemu społeczeństwu, a także zagranicznym gościom przebywającym na Międzynarodowych Targach Poznańskich, jaki naprawdę jest socjalizm - ten "system sprawiedliwości społecznej".

Od dłuższego czasu narastało poczucie krzywdy. Pomimo ofiarnej pracy i wielu wyrzeczeń ludzie odczuwali coraz większe trudności w zaspakajaniu życiowych potrzeb i coraz większe zniewolenie. Wszelkie podejmowane wcześniej próby zmian zasad niesprawiedliwego wynagrodzenia, a także poprawy warunków pracy, okazały się nieskuteczne. Równocześnie robotnicy dostrzegali istnienie warstwy uprzywilejowanej - funkcjonariuszy aparatu partyjnego, państwowego i służby bezpieczeństwa.

Pierwsi wyszli "upomnieć się o prawo do ludzkiej godności" pracownicy W-3 (wydziału produkującego wagony). Wyszli "tak jak stali" w zużytych ubraniach roboczych i skórzanych butach na drewnianych podszewkach. Szli całą szerokością jezdni, trzymając się pod ręce... poważni i zdeterminowani, nieśli flagi narodowe. Mijając bramę zakładów zdjęli dotychczasową nazwę: "Zakłady im. J. Stalina".

Na widok pochodu, przechodnie robotniczej dzielnicy Wida, zatrzymywali się i odkrywali głowy, wielu dołączało. Później zaczęli śpiewać: "Boże coś Polskę", "Jeszcze Polska". Odzywały się okrzyki: "Wolności i chleba!", "Żądamy sprawiedliwości!". Część manifestantów podeszła pod Zakłady Naprawy Taboru Kolejowego, których robotnicy dołączyli do "Cegielszczaków". Z wszystkich stron miasta, w kierunku placu Stalina (obecnie Mickiewicza), w pobliżu którego miały siedzibę władze, zdały tego ranka robotnicze pochody. Plac zapelniał się szybko. Panowała atmosfera powagi. Rosło napięcie. Uczestnicy wiecu domagali się przyjazdu premiera Cyrankiewicza lub I sekretarza KC PZPR Ochaba. Na opuszczonym zamku-siedzibie MRN, demonstranci wywiesili białą flagę na znak, że "władza poddała się ludowi". Budynek KW PZPR był

również pusty, manifestanci zerwali czerwone flagi i portrety przywódców, wywiesili hasła: "Wolności i chleba".

O 10 tłum liczył już 100 tys. Narastało zniecierpliwienie, zapowiedziani przedstawiciele władz nie pojawiali się. Od demonstracji zaczęły odłączać się mniejsze grupy, które ruszyły w różnych kierunkach miasta, m.in. pod więzienie na Młyńską, gdzie o 11 uwolniono 252. więźniów i zabrano broń. Przez okna Sądu wyrzucono natomiast togi i akta sądowe. W tym samym czasie inna grupa zrzuciła tzw. "pajęczynę" czyli aparaturę i anteny stacji zagłuszającej zachodnie programy radiowe. Jeszcze inni z okrzykami: "Skończyło się wasze panowanie!", "Chcemy Polski katolickiej, a nie bolszewickiej!" usuwali z biur pracowników KM PZPR.

Od godz. 10.10 centrum wydarzeń przeniosło się na Kochanowskiego pod budynek "bezpieki", gdzie zbiegli manifestanci z dziećmi. Okrzyki były groźne i wyrażały nienawiść do tej instytucji, która obciążona była wieloma zbrodniami: "Oddajcie naszych delegatów", "Precz z katami narodu". Wyłoniona delegacja próbowała wejść do budynku. Funkcjonariusze zaczęli manifestantów polewać wodą, ci odpowiedzieli kamieniami. O godz. 10.40 padł pierwszy strzał oddany z gmachu WUBP, po nim następne i seria z broni automatycznej. Byli zabici i ranni, między innymi dzieci. W tłumie zapanowała panika. Strzały nie ustawały, a manifestantów ciągle przybywało.

Z tłumu wyskoczył Romek Strzałkowski 13-letni bohaterski chłopak, który od zranionej tramwajarki odebrał biało-czerwony sztandar, podniósł go wysoko i chodził wśród gradów kul. Ludzie chowali się za węgły domów, rzucali kamieniami i butelkami z benzyną. O godz. 11 ze szpitala im. Raszei wyszły grupy pielęgniarek - znosiły zabitych i rannych. O godz. 11.40 dołączyli demonstranci z bronią zdobytą na strażnikach, rozpoczął się wzajemny ostrzał.

Około południa manifestanci z Placu Stalina zaczęli się rozchodzić. Tymczasem w rejon walk wjechały pierwsze czołgi witanie okrzykami: "Wojsko z nami". Żołnierze opuścili czołgi, przejęli je cywile. Dowódca wszystkich jednostek LWP wydał rozkaz użycia broni. Do miasta przybywały posiłki wojska i milicji. Na skrzyżowaniach ulic manifestanci budowali barykady z poprzewracanych tramwajów i samochodów. Na przejeżdżające ulicami czołgi i samochody pancerne spadały butelki z benzyną. O godz. 12.30 zginął mały bohater "Czerwca" Romek Strzałkowski, zastrzelony przez ubekę. Walki przybierały na sile, o godz. 13.15 zdobyto broń ze zbrojowni więziennej. W tym czasie było 50 stanowisk strzeleckich, co powodowało całkowitą blokadę budynku UB. Spontanicznie tworzyły się służby powstańcze, udzielające pomocy rannym i noszące



ciała zabitych. W poznańskich szpitalach brakowało łóżek, ranni leżeli na podłodze, w korytarzach. O godz. 15.30 czołgi obstawiały obiekty wojskowe, więzienie, elektrownię, radiostację, zakłady pracy, a także gmach "bezpieki". Po mieście jeździły czołgi i strzelały z karabinów maszynowych do przechodniów. Nad miastem krążyły samoloty. Mimo koncentracji wojska, po ulicach przemycaly się grupy powstanców w poszukiwaniu broni - rozbrajano komisariaty i posterunki, zabierano broń z uczelnianych studiów wojskowych.

O godz. 20.00 głównodowodzący wydał rozkaz: "Użyć całej broni piechoty i broni pancernej, a w razie potrzeby artylerii". Wieczorem siły policyjne wynosiły ponad 2 tys. ludzi i ok. 7 tys. wojska. Cały Poznań otoczony był kordonem wojska. Wieczorem na teren miasta wkroczyły nowe jednostki. Między północą, a godz. 4 toczyły się ciężkie, końcowe walki. Żołnierze byli dezinformowani, że to Niemcy wywołali powstanie w Poznaniu.

Wieczorem 28 czerwca rozpoczęła się brutalna akcja represyjna milicji i UB. Zatrzymywani byli bici i znieważani. Formalnym śledztwem objęto 567 osób. 29 czerwca Cyrankiewicz wygłosił przez radio swe niechlubne przemówienie: "...każdy prowokator, czy szaleniec, który odważy się podnieść rękę przeciw władzy ludowej, niech będzie pewny, że mu tę rękę władza ludowa odrąbie w interesie klasy robotniczej...".

30 czerwca życie powróciło do "normy", organa ścigania poszukiwały uczestników zająć. Odbywały się pogrzeby ofiar.

28 czerwca 1981 r. w 25. rocznicę "Poznańskiego Czerwca" stanął w miejscu wiecu bohaterskich robotników, na placu Mickiewicza, pomnik upamiętniający ich czyn, który dał podwaliny powstaniu "Solidarność", a także stanowił inspirację dla pokojowych przemian w Europie Centralnej i Wschodniej.

Elżbieta OLSZAK

O POLSKICH KORONACJACH I MONARSZYCH INSYGNIACH

Król - pomazaniec Boży na majestacie, nad którym spoczywa błogosławiąca ręka Pańska, więc zasiadający na tronie, w płaszczu, z jabłkiem i berłem lub mieczem w dłoniach, w blasku korony nad czołem - to figura symboliczna wyrażająca pełnię władzy. W takim obrazie zastygał ostatni akt pełnego religijnych i prawnych treści obrzędu koronacji. Koronacja królewska, uroczysta inauguracja władzy wyrażała się w pomazaniu olejami świętymi i włożeniu na głowę korony oraz wręczeniu innych insygniów. Teraz król-pomazaniec objawiał się na obraz i podobieństwo Chrystusa, króla królów i najwyższego sędziego, jako jego wikariusz - jego zastępca na ziemi.

Moment ten wielokrotnie podchwycyony przez sztukę, w miniaturach, drzeworytach, freskach, witrażach, rzeźbie, a także w stemplach menniczych - najdobitniej jednak wyrażają królewskie pieczęcie przeznaczone do uwierzytelnienia dokumentów wydawanych przez monarszą kancelarię. Stoi za tym wyobrażeniem potężna - starożytna tradycja. Można tu bowiem przywołać hieratyczną pozę tronującego faraona, Fidiaszowego Zeusa ze świątyni w Olimpii czy wreszcie potężnego Chrystusa tronującego (*maiestas Domini*) z wczesnochrześcijańskich rzymskich, rawenneńskich czy później-szych - sycylijskich mozaik.

Obrzęd koronacji ponawiany po śmierci poprzednika, według tego samego porządku spisane w osobnej księdze liturgicznej - był wcieleniem mitu początku, stawania się. Było w tej ceremonii coś ze wskrzeszenia wciąż na nowo pierwszego króla, jakby powrót do archetypu biblijnego Dawida, a zarazem do protoplasty rodzimych władców. I była zawsze w tym fackie krzepiąca siła dla współczesnych.

Król, zwłaszcza we wczesnym średniowieczu nieograniczony żadnym organem woli społecznej, sam był źródłem prawa i najwyższym sędzią. Anonim tzw. Gall w swej *Kronice* "zdrajcami" i "niegodziwcami" nazywa tych, którzy "przyrodzonym panom nie dochowali wiary". Przyrodzeni tzn. dziedziczni władcy z panującej dynastii twórców państwa. Skupienie się społeczeństwa wokół takiego władcy miało zapewniać ład, konsolidowało naród. Wierność dynastii była istotnym elementem świadomości zbiorowej. Niezwykle istotne w zarysowanym wyżej obrazie króla są oznaki władzy - insygnia, symboliczne przedmioty jemu

tylko przynależne - regalia. Ich obrzędowe wręczenie lub nałożenie było nieodzownym aktem towarzyszącym nadaniu godności i władzy. Przedmioty te niejako ją współkonstytuowały i wyrażały. Były to: korona, berło, miecz, pierścień, jabłko panowania, a także księga liturgiczna - by nic co się tyczy służby Bożej nie było chrześcijańskiemu królowi niewiadome. Insygnia monarsze jako przedmioty symboliczne wyrażały określoną treść. I tak korona oznaczała jedność i niepodzielność oraz suwerenność państwa. Berło znaczyło sprawiedliwość, miecz - także był przede wszystkim symbolem sprawiedliwości monarszych rozstrzygnięć w sądzie, w czasie pokoju i w wojnie, przypominał też o obowiązku obrony. Pierścień był symbolem zaślubin króla z ziemią i ludem. Jabłko z krzyżykiem wyrażało uniwersalny charakter władzy chrześcijańskiego monarchy. Insygnia odbijały blask Boskiego majestatu, legenda czyniła z nich nadprzyrodzone dary niebios, znaki zwycięstwa. Często miały charakter relikwiarny lub znamię świętości. Tak np. w żelaznej koronie Longobardów tkwi gwóźdź z Krzyża Pańskiego, w cesarskiej koronie Ottonów - partykuła drzewa Krzyża św., w czeskiej koronie św. Wacława - kołec z Korony cierniowej, zaś np. korona węgierska, francuska czy angielska - mają znamię świętości, bo sprawili je i używali święci monarchowie. Jako dzieła sztuki złotniczej i jubilerskiej miały wartość kosztowności. Nie ona jednak decydowała o znaczeniu klejnotów koronacyjnych lecz właśnie ów symboliczny, relikwiarny, moralny i także prawny sens. Tak np. prócz uświęconego tradycją miejsca koronacji, jedynie ich użycie gwarantowało jej prawomocność. Wiązała się z tym także tradycja miejsca przechowywania regaliów, troska o ich zabezpieczenie. Utrata insygniów mogła powodować utratę godności i władzy, a znów nie posiadanie tych prawdziwych insygniów mogło poddać w wątpliwość legalność koronacji. Spowite w legendy insygnia były przedmiotem przywiązania całego narodu.

Przyjrzyjmy się tradycji polskich koronacji i dramatycznym losom polskich regaliów. Pierwszym królem Polski i fundatorem korony był Bolesław Chrobry. Ta pierwsza nasza koronacja odbyła się u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie w 1025 r., ale przyćmił ją fakt wręczenia Bolesławowi Włóczni św. Maurycego i ozdobienie jego skroni koroną przez Ottona III w czasie tzw. Zjazdu gnieźnieńskiego. Średniowieczne i późniejsze przekazy pisane z rokiem

1000. wiążą ustanowienie w Polsce instytucji królestwa. Fakt rzeczywistej koronacji w ćwierć wieku później został odkryty dopiero przez nowożytną historiografię. Wkrótce po koronacji Chrobry zmarł i jeszcze w tym samym roku koronował się Mieszko II. Insygnia Chrobrego i Mieszka zostały odesłane do Niemiec w 1031 r. skąd już nie wróciły. Odesłał je wykluczony od władzy syn Chrobrego Bezprym. Przepadł wówczas i ów legendarny tron Karola Wielkiego, wydobyty z jego akwizgrańskiego grobu przez Ottona III i darowany Bolesławowi Chrobremu. Ostała się natomiast Włócznia św. Maurycego. W pół wieku później, w 1076 r. Bolesław Szczodry - Śmiały musiał sobie sprawić nowe insygnia, prawdopodobnie użył też do swej koronacji i Włóczni. Tradycyjnym miejscem trzech pierwszych, piastowskich koronacji była katedra gnieźnieńska zarazem siedziba metropolity. Istotne jest, że polskich królów poczynając od 1025 r. konsekrował i koronował własny metropolita - arcybiskup gnieźnieński. Gwarantowało to suwerenny charakter władzy polskiego monarchy.

Po koronacji Szczodrego i Śmiałego króla tradycja polskich koronacji na długo została przerwana. Król za zabójstwo biskupa został zegnany z tronu i uszedł na Węgry, a los insygniów z tą chwilą pozostaje niejasny. Prawdopodobnie Bolesław zdołał je ze sobą zabrać na Węgry, skąd przywiózł je do Krakowa syn jego Mieszko, który według słów kronikarza "oczywistymi znakami (co może znaczyć właśnie posiadanie insygniów) budził nadzieje przyszłego panowania". Tak się jednak nie stało. Mieszko został otruty, a władza niebawem przeszła na bratanika Bolesława Śmiałego - Bolesława Krzywoustego, przeszła więc na boczną linię Piastów. Krzywousty nie sięgnął po koronę, która wraz z innymi insygniami, według XIII wiecznych przekazów, przez ponad 200 lat spoczywała w skarbcu katedry wawelskiej, "ku pamięci potomnych". Wreszcie Przemysław II książę Wielkopolski zabrał z Krakowa insygnia i przewiózł do Gniezna, gdzie w 1295 r. został ukoronowany. Nie zabrał tylko Włóczni św. Maurycego, która odtąd do dziś pozostaje w katedralnym skarbcu jako czcigodna pamiątka Chrobrowskiej Polski.

Terytorialny zasięg władzy Przemysława nie obejmował wszystkich ziem, ale znaczenie tej korony było ogromne. Odradzało się Królestwo Polskie pod godłem ukoronowanego Orła Białego w polu czerwonym - jako godła osobistego monarchy, ziemi polskiej, a wkrótce także znaku tożsamości Polaków. Zabranymi do Gniezna insygniami koronował się tam jeszcze w 1300 r. Wacław II z dynastii Przemyślidów, po

PROGRAM TV POLONIA

od 29.07. do 11.08.1996 r.

PROGRAM TV POLONIA

jest nadawany za pośrednictwem satelity HOT BIRD 1/13 ST. E/ Częstotliwość 11.474 GHz, Polaryzacja pozioma H. Fonia programu TV POLONIA jest nadawana na podnośnych 6,60 MHz/MONO, Preemfaza 50 US, Pasma 200 KHZ/ 7,02/7,20 MHz/ Stereo, Wegner Panda 1, Pasma 130 KHZ/.

PONIEDZIAŁEK 29.07.96

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 Biografie: "Redaktor" - film dok. I. Szczepańskiego
8.15 "W drugim planie" - reportaż
8.30 Wiadomości
8.45 Uczmy się polskiego: Lekcja 12 - "Witamy w Warszawie"
9.15 "Dog City"
9.45 Studio sport: "Polacy w I. O. '96"
10.15 "Czterej pancerni i pies" odc.16
11.15 "Closterkeller" - "Scarlet" - koncert zespołu "Closterkeller"
12.10 "Męski striptiz" - J. Englert - program M. Domagalik
12.40 "Klub profesora Tutki" odc. 5 - "Wykład profesora Tutki w Wyższej Szkole Handlowej" - miniatura filmowa
13.00 Wiadomości
13.15 "Sauna" - komedia prod. pol., /1992 r./, reż. F. Bajon
14.45 "W drugim planie" - reportaż
15.00 Panorama
15.20 Zaproszenie: - "Region czterech gwiazdek" - program W. Nowakowskiego
15.45 Filmy z Niepokalanowa
16.15 Człowiek na każdy czas - M. Grydzewski Redaktor Wiadomości Literackich reportaż
16.45 Gość TV Polonia
17.00 Teleexpress
17.15 "Wakacyjna Ciuchcia"
17.45 Studio sport: "Polacy w I. O. Atlanta '96"
18.15 "Ród Gąsieniców" odc.3/6
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 Wybrane z tygodnia: * "Żywicielki" - reportaż H. Kramarczuk * "Dom wygnańców" - reportaż T. Litowczenki i J. Kubiaka * "Na ratunek" - reportaż A. Kinaszewskiego
21.00 Panorama
21.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Przypadki Piotra S." - film fab. prod. pol., /1981 r./, reż. S. Jędryka
23.00 "Gwiazdy tamtych lat" - J. Pellegrini - film dok. J. Horodniczego i K. Wojciechowskiego
23.25 "Szalom, Niebuszewo" - film dok. S. Kuźniaka o powojennych losach społeczności żydowskiej w Szczecinie
23.50 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: "Vratislavia Cantans '95" Muzyka na gitarę - gra K. Pelech
0.10 "Rogalin" - reportaż B. Rączkowskiego

0.30 Panorama (powt. z godz. 21.00)
1.00 Zakończenie programu

WTOREK 30.07.96

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 "Galeria 2 - Wojciech Sadley"
7.50 Zaproszenie: - "Region czterech gwiazdek"
8.15 Auto-Moto-Klub
8.30 Wiadomości
8.40 Program dnia
8.45 "Człowiek na każdy czas - M. Grydzewski" - Redaktor Wiadomości Literackich (1924 -1939)
9.15 "Wakacyjna Ciuchcia"
9.45 Uczmy się polskiego: Lekcja 12 - "Witamy w Warszawie"
10.15 "Ród Gąsieniców" odc.3/6
11.15 Szansa na sukces - Filipinki
12.10 "Szalom, Niebuszewo" - film dok. S. Kuźniaka o powojennych losach społeczności żydowskiej w Szczecinie
12.40 Czy nas jeszcze pamiętasz? - program W. Pogranicznego
13.00 Wiadomości
13.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Przypadki Piotra S." - film fab. prod. pol., /1981 r./, reż. S. Jędryka
14.40 "Rogalin" - reportaż B. Rączkowskiego
15.00 Panorama
15.00 Czas dla Ciebie - R. Królikowski
15.45 "Wojna na śmierć i życie" odc. 5 - program ukazujący historię powojennego półwiecza Polski
16.15 Historia: "Żandarmeria" - reportaż A. Piszczka
16.45 Gość TV Polonia
17.00 Teleexpress
17.15 "Ucieczka - wycieczka" odc. 4/5 - "Bez słowika ani rusz"
17.45 Studio sport: "Polacy w I. O. Atlanta '96"
18.15 "Białe tango" odc.3/8 reż. J. Kidawa
19.20 Dobranocka
19.30 Wiadomości
20.05 "Mdm, czyli Mann do Materny Materna do Manna" - program publicystyczno-rozrywkowy
20.30 "Cztery" - zespół "Raz, Dwa, Trzy" - program muzyczny
21.00 Panorama
21.30 "Mleczna droga", reż. A. Kondratiuk
22.55 Program na środę
23.05 "Przegląd publicystyczny"
0.05 "Pejzaże wsi polskiej" - "Wieczór paniński"
0.30 Panorama (powt. z godz. 21.00)
1.00 Zakończenie programu

ŚRODA 31.07.96

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 "Wojna na śmierć i życie" odc.5
7.45 "Pieprz i wanilia": Z nami przez świat - "Na sawannie"

8.30 Wiadomości
8.40 Program dnia
8.45 Historia: "Żandarmeria" - reportaż A. Piszczka
9.15 "Ucieczka - wycieczka" odc. 4/5
9.45 Studio sport: "Polacy w I. O. Atlanta '96"
10.15 "Białe tango" odc. 3/8 - "Klucz", reż. J. Kidawa
11.17 Przegląd publicystyczny
12.17 "Cztery" - zespół "Raz, Dwa, Trzy" - program muzyczny
12.45 W rajskim ogrodzie - "Bromelie"
13.00 Wiadomości
13.15 "Mleczna droga", reż. A. Kondratiuk
14.40 Leksykon Polskiej Muzyki Rozrywkowej
15.00 Panorama
15.20 "Mistrzowie"
15.40 Program na popołudnie i wieczór
15.45 "Policzyć bocianie gniazda" - film przyrod. M. Łukowskiego
16.10 Uczmy się polskiego: Lekcja 12 - "Witamy w Warszawie"
16.45 Gość TV Polonia
17.00 Teleexpress
17.15 "Wakacje na polską nutę"
17.45 Studio sport: "Polacy w I. O. Atlanta '96"
18.15 "Akwen Eldorado" odc. 2/4, reż. A. Swat
19.10 "Dziennik TV" - program satyryczny J. Fedorowicza
19.20 Dobranocka:
19.30 Wiadomości
20.05 Komedianci - "Zofia Kucówna - 40 lat na scenie"
20.50 "Co by tu jeszcze..." - Dzięwoński mówi Mroźka
21.00 Panorama
21.30 "Kolega Pana Boga", reż. W. Brzozowicz
22.35 Program na czwartek
22.40 Lonstar - Legenda europejskiego kowboja
23.20 "Sztuka niesztuka" - "Collage"
23.40 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: "Duszniki '93" Pieśni Chopina śpiewa T. Żylis-Gara, W. Malicki - fortepian
24.00 "Druga twarz romantycznej Warszawy"
0.20 Panorama (powt. z godz. 21.00)
0.50 Zakończenie programu

CZWARTEK 01.08.96

7.00 Panorama
7.10 Sport telegram
7.15 Filmy z Niepokalanowa
7.40 "Czas dla Ciebie" - R. Królikowski
8.00 "Radio Romans" odc.28 /32/ - "Uwolnić Dominikę", reż. I. Engler
8.30 Wiadomości
8.40 Program dnia
8.45 Skarbiec - magazyn historyczno kulturalny
9.15 "Wakacje na polską nutę"
9.45 Studio sport: "Polacy w I. O.

Atlanta '96"
 10.15 "Akwen Eldorado" odc. 2 /4/, reż. A. Swat
 11.05 KOMEDIANCI: "Zofia Kucówna - 40 lat na scenie"
 11.50 "Co by tu jeszcze..." - Dziewoński mówi Mroźka - felieton satyryczny
 11.55 "Sztuka niesztuka" - "Collage"
 12.15 W drugim planie - reportaż G. Filipiak-Łozińskiej
 12.30 "Polacy z wyboru" - "Góral z Tokio"
 13.00 Wiadomości
 13.10 "Kolega Pana Boga", reż. W. Brzozowicz
 14.30 Przegląd Kronik Filmowych
 15.00 Panorama
 15.20 "Dwaj ludzie z filmem"
 15.40 Program na popołudnie i wieczór
 15.45 Program edukacyjny
 16.20 "...i że Cię nie opuszczę aż do śmierci..." - reportaż
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Szaleństwo M. Skowron" odc.1
 17.45 Studio sport: "Polacy w I. O. Atlanta '96"
 18.15 "Przyłbice i kaptury" odc.5 /9/, reż. M. Piestrak
 19.10 "Tablice pamięci" - Reduta Wawelska
 19.20 Dobranocka: "Miś Uszatek"
 19.30 Wiadomości
 20.05 Studio Kontakt
 20.35 "Przestrzeń Krzesimira" - reportaż poświęcony znanemu skrzypkowi jazzowemu, kompozytorowi K. Dębskiemu
 21.00 Panorama
 21.30 "Kolumbowie" odc. 1/5 - "Śmierć po raz pierwszy", reż. J. Morgenstern
 22.25 Program na piątek
 22.30 "Jazz Top '95"
 23.20 Sportowe hobby
 23.45 Uczmy się polskiego: Lekcja 12 - "Witamy w Warszawie"
 0.15 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 0.45 Zakończenie programu

PIĄTEK 02.08.96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 "Idole" odc. 1
 7.35 Zaproszenie do stołu
 7.45 "W rajskim ogrodzie" "Bromelie" (powt.)
 8.00 "Mszar" - film przyrodniczy B. Bartman-Czecz
 8.30 Wiadomości
 8.40 Program dnia
 8.45 "...i że Cię nie opuszczę..." - reportaż
 9.15 "Szaleństwo M. Skowron" odc. 1
 9.45 Studio sport: "Polacy w I. O. Atlanta '96"
 10.15 "Przyłbice i kaptury" odc.5 /9/ - "W gnieździe wroga", reż. M. Piestrak
 11.10 Studio Kontakt
 11.40 "Przestrzeń Krzesimira" - reportaż poświęcony znanemu skrzypkowi jazzowemu, kompozytorowi K. Dębskiemu
 12.05 Uczmy się polskiego: Lekcja 12 - "Witamy w Warszawie"
 12.35 "Mistrzowie"
 13.00 Wiadomości

13.15 "Kolumbowie" odc. 1/5 - "Śmierć po raz pierwszy", reż. J. Morgenstern
 14.10 "Jazz Top '95"
 15.00 Panorama
 15.20 "Klub prof.Tutki" odc.6, reż. A. Kondratiuk
 15.35 Program na popołudnie i wieczór
 15.45 "Tomek" - reportaż T. Śmierowskiego o wybitnym polskim fotografiku T. Sikorze
 16.15 Ekspres reporterów
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Mały Lord"
 17.45 Studio sport: "Polacy w I. O. Atlanta '96"
 18.15 "Radio Romans" odc. 29/32/ - "Rozwód", reż. J. Dymek
 18.45 Auto-Moto-Klub
 19.00 "Hity satelity"
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Robert Gawliński - koncert "Solo"
 21.00 Panorama
 21.30 "Czterdziestolatek" odc.17 - "Cwana bestia, czyli kryształ", reż. J. Gruza
 22.30 Męski striptiz - K. Kutz - program M. Domagalik
 23.00 KOC - Komiczny Odcinek Cykliczny (XIV)
 23.25 KINO NOCĄ: "Złodziej", reż. W. Helak
 1.30 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 2.00 "Życie moje" - program M. Snakowskiej
 3.00 Zakończenie programu

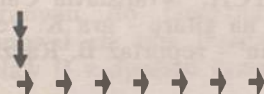
SOBOTA 03.08.96

8.00 Program dnia
 8.10 "Hity satelity"
 8.30 Wiadomości
 8.40 Uczmy się polskiego: Lekcja 12 - "Witamy w Warszawie"
 9.10 "Krakowskie legendy"
 9.25 "Wakacje z Ziarnem"
 9.45 BRAWO! BIS!
 12.00 Wiadomości
 12.05 BRAWO! BIS!
 13.00 "Tajemnica Wielkiego Krzysztofa" - film
 14.05 PRZYRODA POLSKA: "Śniardwy" Porębskiego
 14.30 "W kręgu Lasek"
 15.20 TEATR FAMILIJNY: J. Brzechwa - "Księżniczka na ziarnku grochu" reż. A. Maj
 16.00 "Dziewczyna i chłopak" odc. 2/6 - "Tosiek i Tomka", reż. S. Loth
 17.00 Teleexpress
 17.15 Studio sport: "Polacy w I. O. Atlanta '96"
 17.45 Kultura duchowa narodu - Rodzina Kossaków Terleckiej
 18.15 "Czterej pancerni i pies" odc. 17 - "Klin", reż. K. Nałęczki
 19.10 "Tablice pamięci" - "Barykada"
 19.15 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.05 Kabareton - wspomnienia Opole '91
 21.00 Panorama
 21.30 "Miłość ci wszystko wybaczy", reż. J. Rzeszewski

23.15 Program na niedzielę
 23.25 "Szansa na sukces" - Brekout - program rozrywkowy
 0.20 Panorama (powt. z godz. 21.00)
 0.50 Uczmy się polskiego: Lekcja 12 - "Witamy w Warszawie" (powt.)
 1.20 "Czterdziestolatek" odc.17 - "Cwana bestia, czyli kryształ"
 2.15 Zakończenie programu

NIEDZIELA 04.08.96

8.00 Program dnia
 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium przeznaczone na X Niedz. po Zesłaniu Ducha Świętego
 8.10 "Słowo na niedzielę"
 8.15 "Najstarszy testament" odc. 1 - "Szata" - film dok. S. Szwarz-Bronikowskiego
 8.50 SYLWETKI: "Maria Szyszkowska"
 9.20 Uczmy się polskiego: Lekcja 13
 9.50 "Pieprz i wanilia": Z nami przez świat - "Kochankowie sawanny"
 10.30 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: "50 Międzynarodowy Festiwal Chopinowski Duszniki Zdrój 1995"
 11.15 Klasztory
 11.45 "Fortele Jonatana Kota"
 12.00 "Wakacje na polską nutę"
 12.30 "Zamek Eureki"
 12.55 "Tata a Marcin powiedział..." - "Dajmy coś ministrowi"
 13.05 "Spotkania z profesorem W. Zinem": - "Alfabet rodzinnego krajobrazu"
 13.20 SPORT W KINIE: "Ostatnie okrażenie", reż. K. Rogulski
 14.30 "Piraci" - teleturniej
 15.00 BIOGRAFIE: "Adolf Rudnicki" - film dok. K. Domagalika
 15.45 Program na popołudnie i wieczór
 16.00 "Top dance" - program muzyczny
 16.30 "Dog City" - film animowany dla dzieci
 17.00 Teleexpress
 17.15 Studio sport: "Polacy w I. O. Atlanta '96"
 17.45 WSPOMNIENIE CZAR: "Jak cudne są wspomnienia" - "U nas na prowincji" reż. S. Janicki
 18.30 Max i kelner" - koncert zespołu rockowego
 19.10 "Tablice pamięci" - "Zieleniak"
 19.15 Dobranocka: "Dinobabies"
 19.30 Wiadomości
 20.05 X Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych Koncert Tańców Krajów Zamieszkiwania
 21.00 "Dzień czwarty", reż. L. Niedbalska
 22.15 Program na poniedziałek
 22.20 "Bezludna wyspa" - widowisko rozrywkowe
 23.15 7 dni świat - magazyn spraw międzynarodowych
 23.40 Sportowa niedziela
 0.05 Zaproszenie: - "Region czterech gwiazdek"
 0.25 Panorama
 0.55 Zakończenie programu



PONIEDZIAŁEK 05.08.96

15.00 Panorama
 15.20 Zaproszenie - "Gniew - rycerskie gniazdo" - program krajoznawczy W. Nowakowskiego
 15.45 "...Nic mi się złego nie może stać" - reportaż I. Szyłko
 16.15 "Oddech" - Telewizyjny Klub Poetów - program T. Stecewicza
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Wakacyjna Ciuchcia"
 17.45 "Gra" - teleturniej
 18.15 "Ród Gąsieniców" odc. 4/6 - "Synowie Krwawego 1870 rok" - serial TVP
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.05 "Tablice pamięci" - "Harcerki - sanitariuszki"
 20.10 Wybrane z tygodnia
 21.00 Panorama
 21.30 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Na wolność" - film fabularny prod. polskiej, reż. A. Konic
 23.00 "Kresowa ballada" - film dokumentalny T. Sołowiec
 0.10 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: "Łańcut'94" - Luigi Boccherini: Koncert wiolonczelowy G - dur (W. Boettcher)
 0.35 Panorama

WTOREK 06.08.96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 "Tomek" - reportaż T. Śmiarowskiego i R. Mierzejewskiego
 7.35 "Podpowiedzi w plenerze" - "Wyprawa do wnętrza ziemi"
 7.50 Zaproszenie - "Gniew - rycerskie gniazdo" - program W. Nowakowskiego
 8.10 "Auto-Moto-Klub" - magazyn sportów motorowych (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.40 Program dnia
 8.45 "Oddech" - Telewizyjny Klub Poetów (1) - program T. Stecewicza (powt.)
 9.15 "Wakacyjna Ciuchcia" - program dla dzieci (powt.)
 9.45 "Uczmy się polskiego"
 10.15 "Ród Gąsieniców" odc. 4/6 - "Synowie Krwawego 1870 rok" - serial TVP, reż. K. Nałęcki, wyst. F. Pieczka, W. Gołas, K. Pietrzykowski, (powt.)
 11.20 "Kresowa ballada" - film dok. T. Sołowiec (powt.)
 12.30 "Czy nas jeszcze pamiętasz?" - program W. Pogranicznego
 12.50 "Ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego"
 13.00 Wiadomości
 13.15 CZARNE, BIAŁE I W KOLORZE: "Na wolność" - film fab. prod. pol., (1985), reż. S. Jędryka, wyst. K. Walter, I. Kownas, E. Kamiński, J. Paczek i inni (powt.)
 15.00 Panorama
 15.20 "Czas dla Ciebie" - M. Wójcik
 15.40 Program na popołudnie i wieczór
 15.45 "Wojna na śmiech i życie" odc. 6 -

"Władza jeździ"
 16.15 Historia
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Ucieczka - wycieczka" odc. 5 - "Do przyszłego roku" - serial dla młodych widzów, reż. J. Kędzierzawska
 17.40 Muzyczna Jedynka (STEREO)
 18.10 "Białe tango" odc. 4/8 - "Choroba serca" - serial TVP, reż. J. Kidawa, wyst. L. Łącz, T. Sosna - Sarno, D. Stalińska, A. Ciepiewska
 19.10 "Tablice pamięci" - "Gęsiówka"
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.05 "Mdm, czyli Mann do Maternity, Materna do Manna" - program publicystyczno-rozrywkowy
 20.30 "Zayazd" - recital
 21.00 Panorama
 21.30 "Głód serca" - film prod. pol., reż. R. Załuski
 22.50 Program na środę
 22.55 "Przegląd publicystyczny"
 23.55 "Pejzaże wsi polskiej": "Skąd nasz ród..." - Wiosna
 0.20 Panorama

ŚRODA 07.08.96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 "Wojna na śmiech i życie" odc. 6 - "Władza jeździ"
 7.45 "Pieprz i wanilia - Z nami przez świat" - "Kochankowie sawanny" - film podróżniczy (powt.)
 8.30 Wiadomości
 8.40 Program dnia
 8.45 Historia (powt.)
 9.15 "Ucieczka - wycieczka" odc. 5 - "Do przyszłego roku" - serial dla młodych widzów (1973), reż. J. Kędzierzawska
 9.45 "Gra" - teleturniej (powt.)
 10.15 "Białe tango" odc. 4/8 - "Choroba serca" - serial TVP, reż. J. Kidawa, wyst. L. Łącz, T. Sosna - Sarno, D. Stalińska, A. Ciepiewska i inni
 11.15 Przegląd publicystyczny (powt.)
 12.15 "Zayazd" - recital (powt.)
 12.40 "W rajskim ogrodzie"
 13.00 Wiadomości
 13.15 "Głód serca" - film ob. prod. pol. (1987), reż. R. Załuski
 14.35 "Pejzaże wsi polskiej" - "Skąd nasz ród..." - Wiosna (powt.)
 15.00 Panorama
 15.20 "Mistrzowie" - prof. Anna Świderkówna
 15.40 Program na popołudnie i wieczór
 15.45 PRZYRODA POLSKA: "Śniardwy" - film dok. J. Porębskiego
 16.15 "Uczmy się polskiego"
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Wakacje na polską nutę" - program dla dzieci (powt.)
 17.45 "Gra" - teleturniej
 18.15 "Akwen Eldorado" odc. 3/4 - serial TVP, reż. A. Swat, wyst. A. Dziurman, Ł. Rybarski, J. Kryszak, W. Bednarski i inni
 19.05 "Tablice pamięci" - "Moim

najdroższym Weronikom"
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.05 KOMEDIANCI: "Fakty i fikcje" - N. Andrycz
 20.50 "Co by tu jeszcze" (3) - Dziewoński mówi Mroźka
 21.00 Panorama
 21.30 "Warszawskie gołębie" - film ob. prod. pol. (1988), reż. H. Bielski, wyst. J. Nalberczak, W. Łuczycka, K. Królówna, E. Szykulska i inni
 23.00 "Acid Drinkers" - koncert (1) - "Infernal Connection"
 23.45 "Sztuka niesztuka" - Gra w okręty
 0.05 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: "Łańcut'95" - Przeboje Straussów gra Strauss Festival Orchestra Vienna (STEREO)
 0.30 Panorama

CZWARTEK 08.08.96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 "...Nic mi się złego nie może stać" - reportaż I. Szyłko (powt.)
 7.40 "Czas dla Ciebie" - M. Wójcik (powt.)
 8.00 "Radio Romans" odc. 29/32 - "Rozwód" - serial TVP, reż. J. Dymek, wyst. I. Michalski, J. Jankowski, K. Stelmaszczuk, D. Kolak i inni
 8.30 Wiadomości
 8.40 Program dnia
 8.45 "Klasztory": "Monte Cassino - kolebka polskich benedyktynów" - reportaż B. Szuszwedyk (powt.)
 9.15 "Wakacje na polską nutę" - program dla dzieci (powt.)
 9.45 Muzyczna Jedynka
 10.15 "Akwen Eldorado" odc. 3/4 - serial TVP, reż. A. Swat, wyst. A. Dziurman, Ł. Rybarski, J. Kryszak, R. Bednarski i inni (powt.)
 11.15 KOMEDIANCI: "Fakty i fikcje" - N. Andrycz (powt.)
 12.00 "Co by tu jeszcze" (3) - Dziewoński mówi Mroźka
 12.05 Sztuka niesztuka - "Gra w okręty" (powt.)
 12.25 W drugim planie
 13.00 Wiadomości
 13.15 "Warszawskie gołębie" - film ob. prod. pol. /1988/, reż. H. Bielski, wyst. J. Nalberczak, W. Łuczycka, K. Królówna, E. Szykulska i inni (powt.)
 15.00 Panorama
 15.20 "Dwaj panowie z filmem" - program poświęcony filmowi krótkiemu
 15.40 Program na popołudnie i wieczór
 15.45 "Idole?" odc. 2 - "Made in Poland" - program edukacyjny
 16.05 Zaproszenie do stołu
 16.15 "W szpitalu wielkim jak świat" odc. 1 - "Dom" - film dok. W. Szumowskiego
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Szaleństwo Majki Skowron" odc. 2 - "Zasadzka" - serial dla młodych widzów, reż. S. Jędryka, wyst. M. Sikora, Z. Antoszkiewicz, K. Kowalewski i inni
 17.45 "Gra" - teleturniej
 18.15 "Przyłbice i kaptury" odc. 6/9 - "W

cudzej skórce" - serial TVP, reż. M. Piestrak, wyst. R. Siemianowski, M. Frąckowiak, W. Kowalski, B. Krzyżanowska i inni
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Wspólnota w kulturze
 20.30 "Kolorowe piosenki" - recital I. Zajac
 21.00 Panorama
 21.30 "Kolumbowie" odc. 2 - "Żegnaj Baśka" - serial prod. pol., reż. J. Morgenstern, wyst. J. E. Kowalski, J. Matalowski, M. Perepeczko
 22.25 Program na piątek
 22.30 Festiwal "Jazz Jamboree'93" - koncert zespołu "Miłość"
 23.30 Sportowe hobby
 23.55 "Uczmy się polskiego"
 0.25 Panorama
 0.55 Zakończenie programu

PIĄTEK 09.08.96

7.00 Panorama
 7.10 Sport telegram
 7.15 "Idole?" odc. 2 - "Made in Poland" - prog. edukacyjny
 7.35 Zaproszenie do stołu
 7.45 "W rajskim ogrodzie" - "Rośliny kluczowe"
 8.00 PRZYRODA POLSKA: "Śniardwy" (2) - film dok.
 8.30 Wiadomości
 8.40 Program dnia
 8.45 "W szpitalu wielkim jak świat" odc. 1 - "Dom" - film dok. W. Szumowskiego
 9.15 "Szaleństwo Majki Skowron" odc. 2 - "Zasadzka" - serial dla młodych widzów, reż. S. Jędryka, wyst. M. Sikora, Z. Antoszkiewicz, K. Kowalewski i inni (powt.)
 9.45 "Gra" - teleturniej
 10.15 "Przyłbice i kaptury" odc.6/9 - "W cudzej skórce" - serial TVP, reż. M. Piestrak, wyst. R. Siemianowski, M. Frąckowiak, W. Kowalski, B. Krzyżanowska i inni
 11.10 Wspólnota w kulturze
 11.40 "Kolorowe piosenki" - recital I. Zajac
 12.05 "Uczmy się polskiego"
 12.35 "Mistrzowie" - prof. A. Świderkówna
 13.00 Wiadomości
 13.15 "Kolumbowie" odc. 2 - "Żegnaj Baśka" - serial woj. prod. pol., reż. J. Morgenstern, wyst. J. Englert, W. Kowalski, J. Matalowski, M. Perepeczko i inni
 14.10 "Zielone komnaty" odc.1 - "Wieś"
 14.50 "Krakowskie legendy" - "Dwie wieże"
 15.00 Panorama
 15.20 Klub profesora Tutki (7) - "O kobiecie interesującej" - miniatura filmowa prod. - pol. (1960), reż. A. Kondratiuk, wyst. G. Holoubek, H. Borowski, M. Pawlikowski, K. Opaliński i inni
 15.40 Program na popołudnie i wieczór
 15.45 "Mój ołtarz" - reportaż J. Januszyka
 16.15 Ekspres reporterów
 16.45 Gość TV Polonia
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Mały Lord" odc. 16 - "Colline" -

serial animowany dla dzieci
 17.45 "Gra" - teleturniej
 18.15 "Radio Romans" odc.30/32 - "Poszukiwana" - serial TVP, reż. J. Dymek, wyst. I. Michalski, B. Scibak, K. Stelmaszczuk, D. Kolak i inni
 18.45 "Auto-Moto-Klub" - magazyn sportów motorowych
 19.00 "Hity satelity"
 19.20 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 VOO VOO i przyjaciele w kamieniołomach - K. Dolny '95
 21.00 Panorama
 21.30 "Czterdziestolatek" odc.18 - "Gra wojenna, czyli na kwaterze" - serial TVP, reż. J. Gruza, wyst. A. Kopiczyński, A. Seniuk, I. Kwiatkowska, R. Kłosowski
 22.30 Program na sobotę
 22.35 "Męski striptiz" - K. Materna
 23.05 "KOC - Komiczny Odcinek Cykliczny"
 23.30 KINO NOCĄ: "Wedle wyroków twoich" - film fab. prod. pol., reż. M. Waszkowski
 1.05 Panorama
 1.35 "Życie moje" - program M. Snakowskiej

SOBOTA 10.08.96

8.00 Program dnia
 8.10 "Hity satelity"
 8.30 Wiadomości
 8.40 "Uczmy się polskiego"
 9.25 "Wakacje z Ziarnem" - prog. red. katolickiej dla dzieci i młodzieży
 9.45 BRAWO! BIS!
 12.00 Wiadomości
 12.05 BRAWO! BIS!
 13.00 "Sami dla siebie" - film dla młodych widzów (1987), reż. S. Jędryka, wyst. S. Łozińska, K. Strasburger, J. Jabłoński, T. Budzisz - Krzyżanowska
 14.30 PRZYRODA POLSKA: "Pasje pana Bardeckiego" - film dok. B. Bączyńskiego
 14.50 "Zielona kraina"
 15.00 TEATR FAMILIJNY: "Na razie w porządku mam", autor: P. Trzaska, reż. P. Trzaska, wyst. P. Machalica, K. Borkowska, J. Piętek, A. Suchora i inni
 15.45 Program na popołudnie i wieczór
 16.00 "Dziewczyzna i chłopak" odc. 3/6 - "Sześć i inni" - serial TVP (1977), reż. S. Loth, wyst. A. Sieniawska, W. Sieniawski, S. Mikulski, B. Sołtysik
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Wielka Gra" - teleturniej
 18.15 "Czterej pancerni i pies" odc. 18 - "Pierścienie" - serial TVP, reż. K. Nałęcki, wyst. J. Gajos, W. Press, F. Pieczka, W. Gołas i inni
 19.15 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.00 Kabareton - wspomnienia: "Opole'86"
 21.00 Panorama
 21.30 "Fachowiec" - film społeczno-ob. prod. pol. (1983), reż. K. Gruber, wyst. C. Morawski, J. Bończak, M. Frąckowiak, J. Kałucki
 23.15 Program na niedzielę
 23.20 Szansa na sukces - Varius Manx
 0.10 Panorama

0.40 "Uczmy się polskiego"
 1.10 "Czterdziestolatek" odc.18 - "Gra wojenna, czyli na kwaterze" - serial TVP (1977), reż. J. Gruza, wyst. A. Kopiczyński, A. Seniuk, I. Kwiatkowska, R. Kłosowski

NIEDZIELA 11.08.96

8.00 Program dnia
 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina - Offertorium na XI Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego
 8.10 "Słowo na niedzielę"
 8.15 "Najstarszy testament" - "Genesis" - film dok. S. Szwarca Bronikowskiego
 8.50 SYLWETKI: "Stanisław Kracik" - prog. poświęcony burmistrzowi Niepołomic
 9.20 "Uczmy się polskiego"
 9.50 "Pieprz i wanilia - Z nami przez świat": "Między nami zwierzętami" - program E. Dzikowskiej i T. Halika
 10.30 WSPOMNIENIA FESTIWALI MUZYCZNYCH: 50. Międzynarodowy Festiwal Chopinowski Duszniki Zdrój '95 - recital (2)
 11.15 "Skarbiec" - mag. kulturalno-hist.
 11.45 "Forte Jonatana Koota" - film animowany dla dzieci
 12.00 "Wakacje na polską nutę" - program dla dzieci
 12.30 "Zamek Eureki" - serial dla dzieci
 12.55 Tata, a Marcin powiedział... - "W świecie zwierząt" - satyryczna przypowieść
 13.05 Spotkania z prof. W. Zinem - "Sianokosy"
 13.25 SPORT W KINIE: "Ślepy bokser" - film ob. prod. pol. (1981), reż. M. Nowicki, wyst. A. Kopiczyński, B. Sołtysik, H. Bista, M. Czechowicz
 14.30 "Piraci" - teleturniej
 15.00 BIOGRAFIE: "Lawina" - film dok.
 16.00 "Top dance" - prog. muzyczny
 16.30 "Śpiewnik ilustrowany" - R. Rynkowski
 17.00 Teleexpress
 17.15 "Dog City" - serial animowany dla dzieci
 17.45 WSPOMNIENIE CZAR: "Każdemu wolno kochać" - film archiwalny prod. pol. reż. M. Karewicz, J. Warnecki
 19.15 Dobranocka
 19.30 Wiadomości
 20.05 "X Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Folklorystycznych" - reportaż
 21.00 "Pociąg do Hollywood" - film fab. prod. pol. Cz. Piwowarski, wyst. K. Figura
 22.30 Program na poniedziałek
 22.35 "Wesoło, czyli smutno - Kazimierza Kutza rozmowy o Górnym Śląsku z prof. M. Drozdowskim"
 23.20 "7 dni świat"
 23.45 Sportowa niedziela
 0.10 Zaproszenie: "Gniew - rycerskie gniazdo" - program krajoznawczy W. Nowakowskiego
 0.30 Panorama

czym, aby zabezpieczyć swe tytuły prawne do polskiego królestwa, wywiózł z Polski koronę. Coś z insygniów w Gnieźnie jednak zostało, skoro Władysław Łokietek przygotowując swą koronację w Krakowie, w styczniu 1320 r. - według Długosza - przywiózł insygnia z powrotem do Krakowa. Był to ważny zabieg propagandowy, podkreślający ciągłość tradycji koronacyjnej. Faktycznie jednak Łokietek koronę i miecz sprawił nowe. Od razu też przyłgnęła do nich legenda, że to korona i miecz - sławny Szczerbiec, Bolesława Chrobrego. Legenda udostępniła nowe insygnia, legitymowała też niejako koronację Łokietka, a później też Kazimierza Wielkiego, którym Luksemburgowie zaprzeczali praw do polskiej korony.

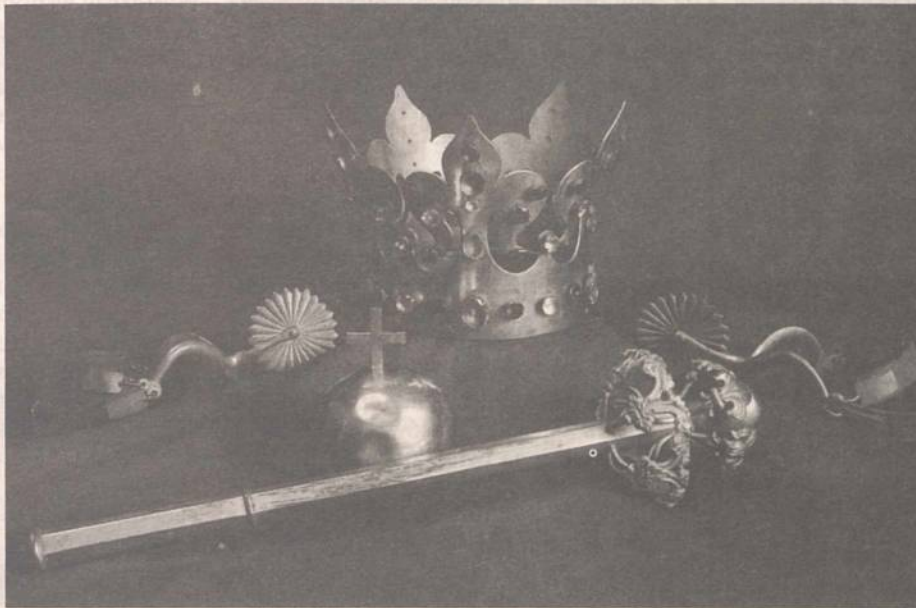
Od Władysława Łokietka katedra wawelska z grobem św. Stanisława będzie już stale miejscem polskich koronacji z użyciem też wciąż tych samych insygniów sprawionych przez Łokietka to jest korony zwanej Bolesława Chrobrego i Bolesławowego "Szczerbca". Od czasów Łokietka datuje się początek innej ważnej instytucji państwowej. Był to Skarbiec Koronny na zamku wawelskim, gdzie obok klejnotów koronacyjnych, zaczęto również składać pergaminowe dokumenty wagi państwowej.

Kazimierz Wielki, ostatni Piast na tronie, był ostatnim z "przyrodzonych" panów. Teraz królowie będą przy koronacji składać przysięgę państwową, a później, po wygaśnięciu Jagiellonów, warunkiem koronacji królów elekcyjnych będzie przyjęcie indywidualnych zobowiązań sformułowanych przez szlachtę pod adresem elekta, jak też zobowiązania do nienaruszalności podstaw ustroju Rzeczypospolitej.

W 1370 r. Ludwik Andegaweński po swej koronacji, aby być pewnym swych praw monarszych w Polsce, wywiózł insygnia do Wyszehradu, a archiwum rozproszyło się. Jadwiga Andegaweńska, a później Władysław Jagiełło - musieli się koronować nowosprawionymi insygniami skoro te "prawdziwe" Zygmunt Luksemburski zwrócił Jagielle dopiero w 1412 r. Powrót insygniów był ważnym zdarzeniem budzącym pozytywne emocje zbiorowe - uczucia patriotyczne. W świadomości społeczeństwa, które stało się już w

pełni tego słowa znaczeniu narodem - przenikała legenda o starodawności insygniów, symboli trwania państwa i jego tradycji.

Skarbiec ulokowano teraz w parterowych izbach zamku wawelskiego, w północno-wschodnim narożniku. Utrwalił się też zwyczaj składania tu dokumentów. Wspólne przechowywanie aktów prawnych z regaliai i kosztownościami, z uwagi na odpowiednie zabezpieczenie skarbców i wagę dokumentów, sięga czasów starożytnych i jest charakterystyczne także dla średniowiecznej kultury Zachodu. W ten sposób powstało Archiwum Koronne zwane krakowskim. Pieczę nad Archiwum miał Kanclerz wielki koronny, pieczę zaś nad Skarbce - Podskarbi.



Insygnia królewskie w skarbcu katedralnym na Wawelu.

Skarbiec był pilnie strzeżony, a od 1475 r. regułą stały się rewizje Skarbca przy każdorazowej zmianie na stanowisku Podskarbiego. Ostatnią zarządził Sejm Wielki w 1792 r. Od czasu Jagiellonów klejnoty koronne przestały być własnością króla, a stały się dobrem państwowym, pod opieką Sejmu. Konstytucja sejmowa z 1576 r. ustaliła sposób zabezpieczenia dostępu do Skarbca. Podskarbi i siedmiu senatorów mieli prawo otwarcia go za zgodą Sejmu i zwyczaj ten przetrwał do końca Rzeczypospolitej.

Mimo przeniesienia przez Zygmunta III ośrodka dyspozycyjnego państwa do Warszawy, Skarbiec Koronny pozostał na Wawelu.

Tutaj też odbywały się koronacje. Za Jana Kazimierza w 1655 r. wobec najazdu szwedzkiego, Jerzy Lubomirski wywiózł klejnoty koronne z Krakowa i ukrył je na zamku w Lubowli. Również w czasie wojny północnej, w 1703 r., w obawie przed szwedzkim rabunkiem wywieziono klejnoty koronne na Śląsk, skąd w 1726 r. przewieziono je do Warszawy, a w 1733 r. na Jasną Górę. Na

Wawel wróciły dopiero w 1734 r. Stąd nie mógł się nimi koronować ani Stanisław Leszczyński w 1704 r., ani następnie August III. Z kolei Stanisław August Poniatowski w r. 1764 dopełnił nimi swej koronacji, jednak nie na Wawelu, a w warszawskiej katedrze św. Jana.

W 1795 r., po upadku Insurekcji, okupujący Kraków Prusacy nocą z 3 na 4 października 1795 r. włamali się do Skarbca Koronnego i zrabowali stąd insygnia koronacyjne, które następnie w r. 1810 i 1811 zniszczyli w Królewcu, kruszec oddając na przetopienie dla mennicy, a kamienie sprzedali. Kraje traciły insygnia i pamiątki po królach, ale w trakcie rewolucyjnego zamętu i z własnej woli. Tak było w Anglii za Cromwella czy Francji czasu Rewolucji. Ta pruska grabież i unicestwienie polskich insygniów była bezprzykładnym aktem wandalizmu w dziejach Europy. W ten sposób Skarbiec Koronny na Wawelu przechowujący symbole trwania państwa polskiego podzielił jego dramatyczny los. Z tej katastrofy ocalał jedynie Szczerbiec.

Kiedy w 1796 r. Austriacy weszli do pomieszczeń Skarbca, by zabrać stąd polskie klejnoty do Kamery cesarskiej w Wiedniu, ujawniła się pruska grabież. Skarbiec już faktycznie nie istniał. Tadeusz Czacki kolekcjoner pamiątek przeszłości w tamtych czasach upadku - dla pamięci potomnych - za zgodą Austriaków zabrał stąd drugorzędne przedmioty (chorągwie, buzdycany, siodła itp.) do swojej kolekcji pamiątek narodowych w Porycku, stąd trafiły do zbiorów książąt Czartoryskich w Puławach.

Kiedy zaś szykowała się w Warszawie koronacja cara Aleksandra na króla kongresowego Królestwa Polskiego i zachodziła obawa, że Rosja upomni się o zrabowane insygnia polskie - Prusacy wówczas sprytnie podsunęli plotkę jakoby insygnia nie zostały zrabowane lecz ukryli je polscy patrioci. Pogłoska ta stała się kanwą bujnej legendy, ale jej rozwój i znaczenie dla Polaków w dobie niewoli - to już zupełnie nowy temat.

Mieczysław ROKOSZ

ZE ŚWIATA



■ Wybory w Rosji wygrał Borys Jelcyn, który uzyskał 51%. Tuż po wyborach Jelcyn, o którego chorobie mówiła "cała Moskwa", pojawił się na Kremlu. Prezydent zapowiedział stworzenie nowego rządu fachowców, na którego czele stanie ponownie premier W. Czernomyrdin. Za priorytet działań Jelcyn uznał walkę z korupcją i przestępczością. Pierwszym dekretem po reelekcji był dokument o walce z przestępczością w okręgu stołecznym, którego wykonanie powierzono Nr. 2. na Kremlu - gen. Lebedowi. W czasie podpisywania dekretu w trolejbusie przejeżdżającym koło budynków rządowych wybuchła bomba.

■ Niedawno dymisjonowany minister obrony Rosji P. Graczw został oskarżony o korupcję.

■ Tuż po zakończeniu wyborów w Rosji wybuchły ponownie walki w Czeczenii. Dowódca rosyjskich wojsk wydał nakaz aresztowania przywódcy czeczeńskiego Jandarbijewa. Zginął jeden z rosyjskich generałów, a na terenie całej republiki wprowadzono godzinę milicyjną. Obserwatorzy tych wydarzeń uważają, że wznowienie walk ma związek z walkami o władzę w Moskwie.

■ Wybory w Bośni utrwały podziały narodowościowe w tym kraju. Nadzorujące pokój międzynarodowe siły IFOR odkryły skład ciężkiej broni serbskiej, która powinna być pod kontrolą ONZ. Tymczasem w Srebrenicy zaczęto dokonywać pierwszych ekshumacji ofiar zbrodni wojennych. Trybunał międzynarodowy rozesłał za Karadzicem i Miloszevicem list gończy.

■ W wyborach w Mongolii rządzący dotąd postkomuniści ponieśli klęskę wyborczą. 47 z 48 mandatów uzyskali kandydaci Narodowej Demokracji. Frekwencja wyborcza w dwumilionowej Mongolii wyniosła 87%.

■ Władze Irlandii Północnej najpierw nie zezwoliły na tradycyjny przemarsz protestantów przez dzielnicę katolickie Belfastu, co spowodowało kilkudniowe starcia z policją, a następnie pozwoliły na to, co spowodowało z kolei starcia z katolikami.

■ W Chinach miała miejsce największa od 50 lat powódź. Straty oblicza się na 2,5 mld \$. W okolicach Szanghaju zginęło ponad 500 osób.

■ 15 tys. naukowców obradowało w kanadyjskim mieście Vancouver nad leczeniem wirusa HIV i AIDS. Kuracja chorego kosztuje obecnie ok. 20 tys. \$ rocznie.

CZYJA POLSKA?

Czy można uzurpować sobie prawo do wyłączności w tak doniosłej sprawie jak ojczyzna? Doświadczenie wielu krajów i narodów uczy, że nikt nie ma prawa do wyłączności, co więcej, jest wielkim niebezpieczeństwem oddawanie steru tym, którzy uważają, iż tylko oni mają rację i prawo do określania, co dobre, co naganne, co trzeba, czego nie wolno, wszelki fundamentalizm w skali państwowej prowadzi do dramatu ludzi żyjących w takim kraju. Przekonać się o tym mogli ci, którzy przeżyli totalitaryzm. Dziś, gdy myśli kierujemy ku polskiemu sierpniom, trudno zapomnieć o nieszczeniach XX wieku.

Totalitaryzm hitlerowski Polska przeżyła pod butem okupacji. Okupacji, jeśli tak można powiedzieć, jawnej, niekamufowanej, zbrodniczej. Totalitaryzm stalinowski wyglądał nieco inaczej. Polska istniała jako państwo na arenie międzynarodowej, miała swoją białą-czerwoną flagę, swój hymn, naukowców, artystów i sportowców, którzy reprezentowali kraj na zagranicznych imprezach. Miała Polska rząd, sejm itd. W tym miejscu - jak powiada się w żargonie - zaczynają się schody. Bo choć był to formalnie rząd polski - polskim nie był. Nawet jeśli na jego czele stali Polacy, nie reprezentowali interesów Polski i Polaków, lecz Moskwy. Oczywiście inna była zależność do 1956 r., inna później, ale satelitą sowieckim PRL była zawsze, aż do upadku. Można stopniować nie-polskość polskiego rządu i systemu, można mówić o uwarunkowaniach, o sprzedajnym w istocie Zachodzie i co z tego wynika? A no to mianowicie, że totalitaryzm sowiecki w jakim żyliśmy przeszło 40 lat był zagniatwany. W przeciwieństwie do czasów okupacji niemieckiej, gdy wszystko było jasne, wiadomo było, gdzie wróg, gdzie konfident, gdzie Polska. Czasy Peerelu były czasami nie tylko kłamstwa, lecz były to czasy oglupiające. Tego oglupienia doświadczamy po dzień dzisiejszy.

Na czele III Rzeczypospolitej stoją obecnie towarzysze Kwaśniewscy, Cimoszewicze, Millerowie, Oleksowie i inni. Nie pracowali w UB za czasów Bermana i Bieruta, nie wrywali paznokci podczas przesłuchań. Więcej - oni nawet nie byli wśród oprawców w Katyniu. Ba - nawet nie było ich wówczas na świecie. Twierdzą, że mają czyste ręce. Wówczas istotnie ich nie zbrudzili, gdyż jak się rzekło nie było ich nawet na świecie. Ale nie gmatwajmy obrazu takim rozumowaniem, ono jest tylko pozornie logiczne. Odpowiedzialność polityczna mierzona jest w inny sposób. Odpowiedzialność moralna to całkiem co innego od daty urodzenia. Wszelkie teorie najlepiej weryfikuje

życie. Rządy Kwaśniewskiego i jego towarzyszy ukazują coraz czytelniej, że ich przefarbowanie z komunistów na socjaldemokratów (na co pierwsi dali się nabrać politycy Zachodu) to jeden wielki bluff.

Sprytnie odcinają się od przeszłości głosząc, że nie warto o niej mówić (ale korzystanie z olbrzymiego majątku poprzedniczki-partii, to co innego, zbyt to łakomy kąsek, aby się od niego odwrócić plecami. Natomiast patrząc w przyszłość (zgodnie z hasłem wyborczym Kwaśniewskiego "wybierzmy przyszłość") bardzo precyzyjnie, niby socjaldemokraci, realizują program swych poprzedników. Wystarczy wspomnieć o polityce wobec Kościoła katolickiego, wystarczy powiedzieć o stosunku do tradycji, tej, która jest największą siłą Polaków, tej, która korzeniami sięga do Bogarodzicy, do bogactwa duchowego Prymasa Tysiąclecia i wielkości Jana Pawła II, do tradycji polskości, którą znajdujemy w ideach piastowskich, dalekowzroczności królowej Jadwigi i strategii Jana III Sobieskiego, a potem w nurcie niepodległościowym Józefa Piłsudskiego i wyzwoleniczym generałów Sikorskiego i Andersa. Neokomuniści rządzący dziś w Polsce za nic mają tradycje polskich sierpników. Miesiąc ten przypomina wszak nad wyraz czytelnie skąd nasz ród.

Żadna opcja polityczna nie ma prawa do wyłączności, do jedynie słusznej drogi. Tym bardziej nie ma tego prawa opcja postkomunistyczna, gdyż ciąży na niej ogrom zbrodni i nieprawości. Ciąży, ponieważ nie zdołali się od niej odciąć i poprosić naród o wybaczenie. Zaś co do nieprawości, to przecież raz po raz jesteśmy świadkami kolejnych sensacji, nadużyć, krajania sukna Rzeczypospolitej na swoją stronę.

Co wynika z tego wszystkiego? To mianowicie, że nastał czas, aby nurt niepodległościowy zaczął budować blok, który pokona komunistów w przyszłorocznych wyborach. To jest zadanie numer jeden. Czy realne do wykonania? Czy partykularyzmy, brak tolerancji, zacieńczenie pozwolą na stworzenie silnego bloku, który odbierze władzę komunistom?

Jeśli się tak nie stanie, jeśli Polacy nie dadzą sobie rady z komunistycznym przeciwnikiem wystawią jedynie świadectwo sobie samym. Wejdą w XXI wiek jako naród chory, który sprzeniewierzył się własnemu rodowodowi wywodzącemu się z sierpniowych zrywów, powstań, modlitw, bohaterstwa i godności.

Jerzy KLECHTA

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ W dniach 24 maja - 16 czerwca odbyły się w Warszawie IV Dni Ignacego Paderewskiego obejmujące cykl koncertów i spotkań muzycznych przypominających dorobek twórczy Paderewskiego. Honorowymi członkami Komitetu Organizacyjnego festiwalu byli m.in.: Prymas Polski Józef kardynał Glemp, wicepremier Roman Jagieliński, senator Jan Sęk, prezydent Warszawy Marcin Świąćicki, prezes NBP Hanna Gronkiewicz-Waltz. W programie Festiwalu, w ramach koncertu



"Z nieznanych kart muzyki polskiej" wystąpili: Waldemar Malicki, Karol Radziwonowicz, Andrzej Orkisz i Duo Granat. Natomiast w patronowanym przez Senat koncercie "Muzyka polska poza granicami" grali pianiści Marina Fiedorczyk i Josif Sergei z Białorusi, Adam Wodnicki z USA, a jako tenor zaprezentował się Gonzalo Tomkowiak z Chile.

■ Sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą zapoznana się z przygotowaniem do polonijnej akcji letniej. W dyskusji zwrócono uwagę na potrzebę podniesienia jakości organizowanych kolonii i obozów, nawet kosztem liczby ich uczestników. Wskazano na dysproporcję w przyjmowaniu dzieci i młodzieży - ze Wschodu jest ich więcej niż z Zachodu. Podkreślano, że w pracach nad projektem budżetu państwa na rok 1997 należy uwzględnić odpowiednie środki na akcję letnią.

■ W dniach 21-22 czerwca na UMCS w Lublinie odbyła się sesja naukowa, zatytułowana "Emigracja - Kraj, perspektywy współpracy naukowej nad zbiorowościami polonijnymi", zorganizowana przez UMCS, Instytut Historii i Polskie Towarzystwo Naukowe na Obczyźnie.

AUSTRIA

■ Od sierpnia ubiegłego roku ukazuje się w Wiedniu nowe pismo ilustrowane adresowane do Polonii. Od lipca br. "Goniec Wiedeński" obejmie swym zasięgiem Czechy, Słowację, Węgry oraz Ukrainę. Pismo oferuje publicystykę i informacje o życiu polonijnym tych krajów oraz felietony i relacje z wielu imprez.

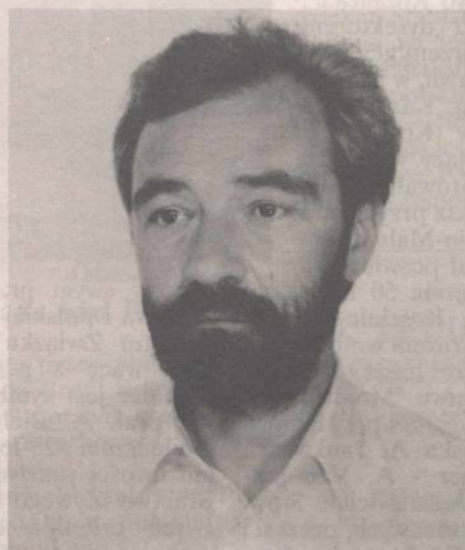
UKRAINA

■ Kuria metropolitalna we Lwowie poinformowała, że 15 czerwca br. proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Komarnie, ksiądz Jan Furgała został napadnięty w centrum miasta przez wiernych miejscowej parafii greckokatolickiej, którzy nie zgadzają się, by rzymscy katolicy odprawiali nabożeństwa na terenie świątyni greckokatolickiej - dawnej rzymskokatolickiej. Konsul RP we Lwowie zwrócił się do miejscowych władz o wyjaśnienie zaistniałego incydentu.

FRANCJA

■ Francuskie Stowarzyszenie Krytyki Teatralnej i Muzycznej uznało Andrzeja Seweryna za najlepszego aktora teatralnego w sezonie 1995/96. Nagrodę przyznano za tytułową rolę w sztuce Hugo von Hoffmannsthal "Trudny człowiek" granej od marca do maja br. w teatrze de la Colline w Paryżu.

■ Rada Fundacji Juliana Godlewskiego w Lugano przyznała nagrodę im. Juliana Godlewskiego dr Markowi Prokopowi za szczególne zasługi położone dla uporządkowania i prowadzenia zbiorów archiwalnych Biblioteki Polskiej w Paryżu. Nagroda została wręczona laureatowi w Muzeum Polskim w Rapperswillu w dniu 22 czerwca 1996 roku.



Marek Prokop urodził się w 1951 r. w

Warszawie. Studia filozoficzne odbył w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a specjalistyczne i doktorat z filozofii średniowiecznej na uniwersytecie w Poitiers. We Francji od 1974. W ramach praktyki zawodowej odbył w 1980 r. staż z paleografii w Bodleian Library w Oxfordzie oraz, jako stypendysta CNRS, w British Museum w Londynie w r.1981. W latach 1976-1981 prowadził badania naukowe w zakresie średniowiecznej filozofii łacińskiej i arabskiej w Ecole Pratique des Hautes Etudes w Paryżu, w latach: 1977-1984 uczestniczył na Sorbonie w opracowywaniu słownika "Glossaire médiéval". Pracownik naukowy CNRS (1979-1984); tłumacz i korektor "Editions du Dialogue" w Paryżu (1980-1981); dyrektor wydawnictwa i redaktor naczelny "Journal Philosophique" (1985-1987); kierownik działu rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu (1982-1991); redaktor naczelny rocznika "Akta Towarzystwa Historyczno-Literackiego" wydawanego przez Bibliotekę Polską w Paryżu (1991-); pracownik Zakładu Biografistyki Polonijnej PUNO(1995-); sekretarz redakcji Kwartalnika Biograficznego Polonii wydawanego w Paryżu (1995-). Założyciel i prezes Centre de Recherches Philosophiques St. Tomas d'Aquin w Paryżu (1980). Członek: Société International pour l'Etude de la Philosophie Médiévale; Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, Stowarzyszenia Polskich Autorów, Dziennikarzy i Tłumaczy w Europie. Autor licznych artykułów z filozofii i historii.

BRAZYLIA

■ Założycielem pierwszego Instytutu Psychologicznego w Rio de Janeiro był pochodzący z Warszawy ceniony psycholog Wacław Radecki (1887-1953). W 1923 na zaproszenie rządu przybył do Brazylii, gdzie początkowo pracował jako profesor kontraktowy na Uniwersytecie w Kurytybie oraz współpracował z psychiatrami w szpitalu parańskim. W rok później na prośbę ministerstwa spraw wewnętrznych przeniósł się do Rio de Janeiro, gdzie zorganizował Laboratorium Psychologiczne dla osób chorych umysłowo. Placówka ta była pierwszą tego typu w Ameryce Południowej. Pod kierunkiem Radeckiego ukazało się wiele prac naukowych opracowanych przez jego współpracowników. Sam Radecki wydał około 20 prac naukowych poświęconych chorobom psychicznym. Prowadzone przez niego Laboratorium zostało na mocy dekretu prezydenta Brazylii zamienione w autonomiczny Państwowy Instytut Psychologii, którego Radecki został dyrektorem. W 1933 zrezygnował z zajmowanego stanowiska i przeniósł się do Argentyny, a następnie do Urugwaju, gdzie zmarł w 1953 roku. Najbliższym jego współpracownikiem była żona dr Halina Radecka, autorka kilkunastu prac z zakresu psychologii. Przez 30 lat wykładała psychologię w Buenos Aires, gdzie zmarła w 1983 roku.

SIOSTRA JEANETTE

29 czerwca w Paryżu Siostra Janette, za swoją piękną pracę wśród polskich dzieci, została odznaczona Złotym Medalem Zasługi Polskiej Misji Katolickiej we Francji - "Za ofiarną pracę dla Kościoła i Ojczyzny".

Pielęgniarka - katecheta, całe swoje życie wypełniała zawsze - i tak jest do dzisiaj - pracą dla tych, którzy pomocy potrzebowali najbardziej, a więc chorych, opuszczonych, samotnych. Każdy u siostry Jeanette znajduje dobry uśmiech, ciepłe słowo, przyjazny wzrok, dla każdego znajduje ona czas, aby nieść pociechę w bólu i szpitalnym osamotnieniu. Od 1976 r. aż do przejścia na emeryturę w 1993 r. pracowała w szpitalu św. Michała przy rue Olivier de Serres. Jej posłannictwo było dla chorych tym cenniejsze, że jako jedyna pielęgniarka zakonna zatroskana była nie tylko o to, aby przynieść ulgę w cierpieniu fizycznym, ale także, by nieść im pokój w drodze do Pana. Pod jej opieką znajdowała się także szpitalna kaplica.

Równoległe z pracą szpitalną Siostra Jeanette całym sercem oddana jest dzieciom, którym przez ponad dwadzieścia lat w Kościele Wniebowzięcia Najśw. M. P. przy Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu przybliżała prawdy wiary ucząc Katechizmu. Jej praca katechetyczna obejmowała nie tylko dzieci. Siostra niosła pomoc i ich rodzinom, czasami zwaśnionym, z trudnymi do rozwiązania problemami - przychodziła, radziła, godziła. Posłannictwo swego zakonnego powołania oddaje w służbę Bogu, dzieciom i chorym.

Siostra Jeanette (Maria Piechocka) urodziła się 11 marca 1927 r. w Montigny Lengrain we Francji w rodzinie polskiej. W Montigny chodziła do szkoły podstawowej i średniej, po ukończeniu której wyjechała do Reims, aby dalej uczyć się w Szkole Pielęgniarskiej. Trzy lata po zakończeniu wojny w 1949 r. wyjeżdża do Polski i wstępuje do Zgromadzenia Sióstr



Najświętszej Rodziny z Nazaretu w Warszawie. Nowicjat odbywa w Ostrzeszowie Wielkopolskim, gdzie w 1952 r. składa śluby zakonne. Następnie wraca do Warszawy i rozpoczyna dwuletni kurs katechetyczny, pracując jednocześnie w Warszawskiej Szkole Sióstr Nazaretanek. Nadal uczy się pielęgniarstwa i otrzymuje polski dyplom państwowy.

W 1975 r. powraca do Francji do domu zakonnego Sióstr Najśw. Rodziny przy rue de Vaugirard w Paryżu i wtedy rozpoczyna katechezę wśród polskich dzieci.

Kocha dzieci i one Ją kochają, oddana także chorym i opuszczonym całym sercem wypełnia słowa Chrystusa, który mówił: "Byłem chory, a odwiedziliście Mnie... Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25, 40).

Dziś dziękując naszej Kochanej Siostrze Jeanette za długie lata pracy pełne oddania wśród naszych dzieci w Paryżu łączymy się z Siostrą w modlitwie i życzymy zdrowia i wszelkich łask Bożych.

Maria Teresa LUI

EVIN-MALMAISON: JUBILEUSZ BRACTWA ŻYWEGO RÓŻAŃCA

Wśród swoich i w otoczeniu przybyłych gości 16 czerwca w kaplicy św. Barbary, wynajmowanej od biskupstwa w Arras, obchodziliśmy rocznicę 50-lecia działalności naszego Bractwa Różańcowego.

O godz. 15 zabrzmiała pieśń powitalna w wykonaniu chóru "Moniuszko" z Dourges, pod batutą p. J-P. Grzeszczyka. Jednocześnie asystent Bractwa, o. Michał Rybczyński OMI na czele, z prezeską p. A. Jankowską i pod nowym sztandarem, poprowadził naszą procesję do ołtarza. Siostry odśpiewały: "Zawitaj Królowo Różańca...". Ks. prał. Antoni Biel, w koncelebrze z dyrektorem Związku, ks. K. Kuczajem TChr. i sekretarzem generalnym PZK, ks. J. Guzikowskim TChr., odprawił, w naszej i zebranych intencji, Mszę św. dziękczynną. Kazanie na temat roli stowarzyszeń religijnych w Kościele i znaczenia sztandarów wygłosił przebywający w Paryżu ks. dr B. Wójcik. Uroczystość uhonorowali swoją obecnością ks. prał. Józef Sroka, wierny nasz przyjaciel i ks. Guy Lecherf, proboszcz francuskiej Evin-Malmaison. Podczas uroczystości ks. Dyrektor dokonał poświęcenia nowego sztandaru Bractwa, który upamiętnia 50 lat naszej wierności Chrystusowi i Jego Matce w Kościele Bożym. Uroczyste odnowienie Przyrzeczeń było wyrazem woli trwania w tej wierności. Wzruszającej atmosferze naszego święta towarzyszył coraz to piękniejszy śpiew chóru "Moniuszko". Dalszy ciąg uroczystości odbył się w sali Dugardin przy lampce wina, we wspólnotowym nastroju. Prezeska A. Jankowska przywitała gości, wśród których byli: mer - A. Van-den-Borsche z żoną, dr. E. Lipka z żoną, przedstawiciele Stow. Jean d'Arc, delegacja Związku Bractw Różańcowych, prezesi i prezeski stowarzyszeń kościelnych z p. E. Oszczakiem na czele.



Mer w swym przemówieniu podkreślił aktywną obecność Bractwa i polskiej wspólnoty w historii Evin-Malmaison. Ks. dyrektor Związku składając gratulacje i podziękowania za współpracę z p. Jankowską dodał, że nowofundowany sztandar jest symbolem nadziei na pomyślną przyszłość.

Ks. prał. A. Biel, dziękując za życzenia związane z jego jubileuszem 25-lecia kapłaństwa, wyraził swą radość z możliwości przewodniczenia tak pięknej uroczystości.

Bractwo Żywego Różańca z Evin-Malmaison z głębi serc swych członkiń dziękuje WSZYSTKIM, którzy pomogli przygotować tę uroczystość i uczestniczyli w naszym święcie.

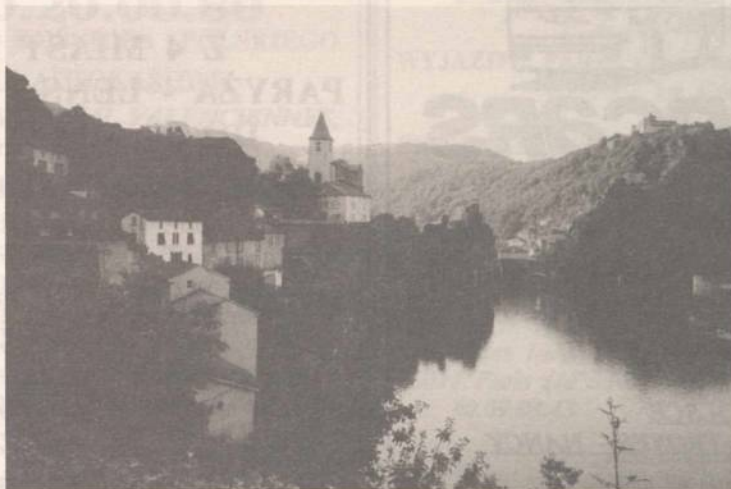
Helena STACHOWIAK - sekretarka

I ZLOT POLONIJNIY - AMBIALET'96

Ambialet położone jest 22 km. od Albi, w miejscu, gdzie rzeka Tarn zakręca w swoim górskim biegu tworząc półwysep ze wzgórzem, na którego szczycie od VIII wieku istniało sanktuarium Santa Maria del Padio.

W 1057 r. właściciel terenu, wicehrabia z Albi podarował klasztor i przylegający do niego romański kościół benedyktynom. Kiedy w roku 1458 klasztor przeszedł pod jurysdykcję Kapituły w Montpellier, przełożony benedyktynow został proboszczem okolicznych parafii, a ojcowie zajęli się miejscowym duszpasterstwem. Przebywali tu nieprzerwanie przez pięć wieków. W czasie wojen religijnych aż do Rewolucji Francuskiej, kiedy teren przeszedł na własność gminy, klasztor był opuszczony. Ze starego klasztoru pozostały ruiny, zachował się tylko refektarz z XI w. Z tego okresu pochodzi figura Matki Boskiej, czczona tutaj jako N.D. de l'Auder. Od 1760 r. corocznie w Poniedziałek Wielkanocny odbywały się tutaj pielgrzymki. O ich znaczeniu świadczy specjalny przywilej odpustu, przypisany stacjom rzymskim, nadany przez Piusa VI pielgrzymom odwiedzającym to miejsce. W czasie Rewolucji uratowano cudowną figurę Matki Boskiej, ukrywając ją w jednej z okolicznych ferm. Została

odnaleziona w 1802 r. W roku 1866 ruiny klasztoru zostały kupione przez ks. Clausade, który umieścił w nich zakon tercjarzy św. Franciszka. Franciszkanie odbudowali klasztor i odnowili romański



kościół (wnętrze kościoła zostało odkryte spod tynku w 1965 r.). W 1991 r. franciszkanie przekazali klasztor wspólnocie braci św. Jana.

Właśnie do tego historycznego, pielgrzymkowego miejsca zostali zaproszeni Polacy z departamentów: Aveyron, Tarn i Haute-Garonne. Ten pierwszy Zlot Polonijny zorganizował duszpasterz Polonii ks. Ryszard Fyda SCh. w związku z jubileuszem 160-lecia Polskiej Misji

Katolickiej we Francji oraz... 5-leciem swojej pracy na tym, obejmującym trzy diecezje, terenie.

Spotkanie odbyło się 23 czerwca. Od godz. 15 na "klasztorną górkę" zaczęli się zjeżdżać rodacy. Zlot rozpoczął się zwiedzaniem klasztoru. Naszym przewodnikiem był proboszcz Ambialet i okolicznych parafii brat Jean Ollivry - przełożony ze wspólnoty św. Jana.

W czasie Mszy św. koncelebrowanej w j. polskim modliliśmy się w intencji Rodaków i polskiego duszpasterstwa na tym terenie. Kazanie wygłosił ks. Edward Antolak, proboszcz z Venerque. Następnie w sali przy klasztorze odbyła się dalsza część spotkania. Przy "pikniku" i muzyce mieliśmy okazję do wzajemnego poznania się, wspólnego śpiewu i zabawy. Obecni przybyli ze wszystkich obsługiwanych przez PMK w Albi ośrodków duszpasterskich: w

Albi, w Rodez, Toulouse, a także z Villefranche de Roureque (Aveyron) i z St. Pierre de Trivisy (Tarn).

Dodatkową "atrakcją" tego popołudnia był zjazd, z całej południowej Francji, braci ze wspólnoty św. Jana. Odbywali tutaj swoje braterskie spotkanie. Wywarli duże wrażenie, swoją młodością, radością i... szarymi habitami.

Mamy nadzieję, że w przyszłości na podobnym spotkaniu będzie nas jeszcze więcej.

Ks. Ryszard FYDA SCh.

STRASBOURG: WIZYTA KS. KARD. F. MACHARSKIEGO



Od 26 do 28 maja przebywał w Alzacji Ks. kard. Franciszek Macharski metropolita krakowski.

W Poniedziałek Zesłania Ducha Świętego przewodniczył on pielgrzymce Polonii do sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Thierenbach, zaś wieczorem tego dnia odprawił uroczystą Mszę św. w kościele MB z Lourdes w Strasbourgu, gdzie mieści się siedziba Polskiej Misji Katolickiej. Podczas Mszy św. ks. Kardynał udzielił sakramentu bierzmowania trzydziestu pięciu osobom z polskiej i francuskiej parafii. W uroczystości wzięli udział polscy kapłani pracujący w diecezji Strasbourg oraz ks. prał. St. Jeż rektor PMK we Francji.

Ks. kard. Macharski przyjechał na zaproszenie ks. abpa Branda.

Podczas wieczornego spotkania, ks. abp Brand dziękował ks. Kardynałowi za wizytę oraz za polskich kapłanów pracujących w diecezji Strasbourg szczególnie tym z diecezji krakowskiej.

W diecezji Strasbourg pracuje dwudziestu dwóch polskich kapłanów, w tym czterech z diecezji krakowskiej. Ks. dziekan Stanisław Kupczak, kapłan diecezji krakowskiej od siedmiu lat jest proboszczem dużej francuskiej parafii w centrum Strasbourga, gdzie powstał silny ośrodek duszpasterstwa polskiego. Przy parafii koncentruje się całe życie polonijne - funkcjonuje polska szkoła, klub młodzieżowy, prowadzona jest katecheza. Wizyta ks. kard. F. Macharskiego i ks. rektora PMK St. Jeża, dodała nowego impulsu życiu tutejszej wspólnoty.

Ks. Stanisław KUPCZAK

**JUBILEUSZ
50. LECIA ŚWIĘCEŃ KAPŁAŃSKICH
OBCHODZI 28 LIPCA 1996 R.
O. KRZYSZTOF SZYMECKI OFM**

*Z tej szczególnej okazji
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji,
ks. prał. Stanisław Jeż i Redakcja "Głosu Katolickiego"
składają Drogiemu Księdzu Jubilatowi życzenia
obfitych łask Bożych i wszelkiej pomyślności.*

REGULARNE, MIĘDZYNARODOWE, LICENCJONOWANE LINIE AUTOKAROWE

Tel.: (1) **42.19.98.31** - 24/24 automat.

133, rue de Vaugrand
75015 Paris; M^o FALGUIERE

Tel.: (1) **42.19.99.35**



intercars

PARYŻ >> POLSKA >> PARYŻ

WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA (z wyjątkiem poniedziałku)

W TYM POŁĄCZENIA EKSPRESOWE

- TRZY RAZY W TYGODNIU

DO PONAD 32 MIAST W POLSCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY

DO:

WARSZAWY; KRAKOWA; RZESZOWA; WROCLAWIA;
OLSZTYNA; LUBLINA; BIALEGOSTOKU; BOLESŁAWCA;
LEGNICY; ŁODZI; OPOLA; GLIWIC; KATOWIC;
TARNOWA; OSTROWA; KALISZA; KONINA; TORUNIA;
OSTRÓDY; PUŁAW; WYSZKOWA; ZAMBROWA I INNYCH

TAKŻE:

TOULOUSE MARSEILLE NICE >>> POLOGNE
LYON MULHOUSE STRASBOURG >>> POLOGNE

NUMERY NASZYCH TELEFONÓW NA PROWINCJI:

Lyon - 78 37 20 80; Mulhouse - 89 68 31 13; Nice - 93 80 08 70;
Marseille - 91 50 08 66; Toulouse - 61 63 07 31

REGULARNE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE DO POLSKI
PROPONUJE LICENCJONOWANA FIRMA

KAROLINA Becker

TEL. 40.15.09.09

PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: SZCZECIN, GDAŃSK, TCZEW
PONIEDZIAŁKI; CZWARTKI - GODZ. 10.00: WROCLAW, KRAKÓW, RZESZÓW

BIURO: 4, rue CAMBON, 75001 PARIS

licencja polsko-francuska n°113 156 SE STW94



Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne



AGENCJE:

Lyon t.: 72 38 22 16 (agence Maissonneuve)
St.Etienne t.: 77 93 10 07 Dijon t.: 80 47 00 95
Avignon t.: 90 62 57 17 Nancy t.: 83 49 09 22
Roanne t.: 77 71 44 90 Metz t.: 87 66 84 80

komfort

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (MÓWIĄCY PO POLSKU) - t.: 46.47.47.00 (Paris XVI).

TEL. 42.80.95.60

FRANCJA ↔ POLSKA

PARYŻ

M^o: Gare du Nord

93, rue de Maubeuge



**Z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
DO 38 MIAST POLSKI!!!**

- Poznań - Zielona Góra - Konin
- Łódź - **WARSZAWA**

* * *

- **WARSZAWA** - EXPRESS

* * *

- Wrocław - Opole - Gliwice - Katowice - **KRAKÓW**
- Tarnów - Dębica - **RZESZÓW**

* * *

- Szczecin - Koszalin - Słupsk - Gdynia - **GDAŃSK**

* * *

- Kalisz - Piotrków Trybunalski - Radom - St. Wola

- Mielec - Kolbuszowa - Puławy - Lublin - **ZAMOŚĆ**

* * *

- Jarosław - Przemyśl i inne

WSZELKIE USŁUGI I INFORMACJE OFERUJE
NASZE BIURO W PARYŻU, A TAKŻE:

BILLY MONTIGNY tel. 21.20.22.75,
LILLE tel. 20.92.05.05

BIURO PORAD TLUMACZ PRZYSIĘGLY

Janusz Bres TEL.: 88 78 10 06; FAX: 88 77 86 70
6, rue Becquerel, 67380 Strasbourg-Lingolsheim
- prawo jazdy, metryki: 110 FF; - redagowanie aktów,
podań, dokumenty techniczne/prawnicze: 120 FF/100 słów
tłumaczenia ważne na terenie całej Francji
termin wykonania: 48 godz.

USŁUGI:

* RENOWACJE MIESZKAŃ w zakresie: elektryki, hydrauliki, malowania,
tapetowania, stolarki, kładzenia flizów - prowadzi firma - "BJP" sarl.
KONKURENCYJNE CENY. T.: 43.88.08.98; fax: 43.32.21.48.

LEKCJE:

* KURSY J. FRANCUSKIEGO - przez PROFESORA (DYPLOMY SORBONY)
Tel. 44.24.05.66.
* LEKCJE FRANCUSKIEGO; tłumaczenia. Absolwentka CNAM. Tel.:
40.50.60.08.

PORADY PRAWNE:

* Wiesław DYLAĞ - w kontakcie ze znanymi kancelariami adwokackimi:
wszelkie sprawy sądowe (prawo cywilne, konflikty rodzinne, prawo pracy,
prawo gospodarcze - firmy, podatki, upadłość - sprawy karne itd.).
PORADY - również przez telefon lub korespondencyjnie. Tel.: 40.58.16.84;
Fax: 45.75.25.80.

* WCZASY W GÓRACH

W PORONINIE KOŁO ZAKOPANEGO, w nowoczesnym domu (pokoje: 2 - 3
osobowe; wc, prysznic). KONTAKT: D - 1/fax (19.49) 451 305 663; P - 1/fax
(19.48) 165 723 03.

PRACE:

* POSZUKUJEMY OSOBY - kompetentnej, dwujęzycznej, z uregulowanym
pobytem - DO KIEROWANIA RESTAURACJĄ POLSKĄ. Termin zgłoszeń:
do 25 lipca. Kontakt: t. 39.64.38.38; fax: 34.17.43.51.
* POSZUKUJEMY OSOBY - dwujęzycznej, z uregulowanym pobytem DO
POMOCY W KUCHNI I SPRZĄTANIA w restauracji polskiej. Termin
zgłoszeń: do 25 lipca. Kontakt: t. 39.64.38.38; fax: 34.17.43.51.
* KSIĘGOWA - 4 degré comptabilité, paye declarations sociales et fiscales
- praktyka we Francji i w Polsce - SZUKA PRACY. Tel.: 47.75.12.69.

POLKA

2, RUE DE MONDOVI
75001 PARIS - M° CONCORDE
Tel. 40.20.00.80

KOŁO KOŚCIOŁA POLSKIEGO

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE:

WYJAZDY Z PARYŻA, LENS, DOUAL, VALENCIENNES,
REIMS, METZ, FREYMING-MERLEBACH

7 RAZY W TYGODNIU DO:

Warszawa	Gdańsk	Rzeszów	Stalowa Wola
Poznań	Bydgoszcz	Tarnów	Tarnobrzeg*
Białystok*	Toruń	Kraków	Sandomierz*
Lublin*	Sopot*	Katowice	Opatów*
Puławy*	Gdynia*	Gliwice	Kielce
		Opole	Jędrzejów*
		Wrocław	Częstochowa*

* - połączenia wewnętrzne

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK;
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

LEGALNE, POŁĄCZENIE AUTOKAROWE

DREAM-BUS

Tel/Fax 47.39.58.09

Z PARYŻA I VALENCIENNES WE WTORKI, CZWARTKI, SOBOTY

Legnica	Wrocław	Opole	Kielce
Częstochowa	Opatów	Sandomierz	Tarnobrzeg
Stalowa Wola	RZESZÓW	Przeworsk	Łańcut
Jarostaw	PRZEMYŚL	Olkusz *	Katowice *
KRAKÓW *	Myślenice *	Rabka *	Nowy Sącz *

wolne miejsca na najbliższe wyjazdy !!!

ASSOCIATION "NAZARETH" KURS J. FRANCUSKIEGO

dla początkujących i zaawansowanych
3 razy w tygodniu: poniedziałki, środy, piątki
od 19.30 - do 21.00

UWAGA! SPECJALNY KURS DZIENNY
DLA "FILLES AU PAIR" - 10 GODZ./TYDZ.
68, rue d'Assas, M: St Placide, N-D des Champs

ZAPISY - TEL.: 43.03.38.33; 44.85.76.19

TELEFONOWAĆ

TANIEJ I LEGALNIE

DO POLSKI I NA CAŁY ŚWIAT
TO JEST MOŻLIWE!

INFORMACJE: TEL. 46.05.35.36

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU:

17 lipca 1996 r.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły
przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France
92290 Châtenay-Malabry - Tel. 46.60.45.51
lub

4, Villa Juge - 75015 Paris
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62

Formalności prawno-administracyjne,
notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań,
pism, tłumaczenia urzędowe.



Copernic

La Pologne en direct

4 REGULARNE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z AKOMPANIATORKA

WYJAZDY: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy
LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg,
Besancon

PRZYJAZD: WROCLAW / RZESZÓW
WROCLAW / WARSZAWA
WROCLAW / OLSZTYN
WROCLAW / GDAŃSK

wyjazdy z naszego biura w każdy wtorek, czwartek, sobota, niedziela

INFORMACJI UDZIELAJA:

COPERNIC COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels 116, bld Vivier Merle
75011 Paris (M° Nation) 69003 Lyon
tel.: 40.09.03.43 tel.: 72.60.04.56

PACZKI DO POLSKI

zbiórka na terenie całej Francji
wyjazdy: poniedziałki; dostawa: do rąk własnych adresata

PODRÓŻE DO POLSKI:

* JANTAR - biuro rezerwacji biletów autobusowych. Tel.45.25.58.29.

* WYJAZDY do: WROCLAWIA, KRAKOWA, RZESZOWA, STALOWEJ
WOLI - każda sobota, niedziela i poniedziałek - T.: 43.88.06.98.

* EXPRESS-BUS: WYJAZDY DO POLSKI CENTRALNEJ I
POŁUDNIOWEJ - POZNAŃ, WARSZAWA, LUBLIN, ŁÓDŹ, RADOM,
ZIELONA GÓRA, SIERADZ, WROCLAW, CZĘSTOCHOWA, KIELCE,
KRAKÓW, RZESZÓW, STALOWA WOLA, TARNOBREZEG. WYJAZDY Z:
PARYŻA, RENS, METZ'U, LUKSEMBURGA, LILLE I BELGII. TEL.:
43.38.67.29.

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA:

Ks. Jan ROBAKOWSKI - AUBY:
- AUBY 1725 f
- LEFOREST 1250 f
- ASTURIES 570 f
- PONT DE LA DEULE 400 f
- COURCELLES 180 f
- VILLERS 750 f
- B.Ż.R LEFOREST 100 f
- N.N. 205 f
- B.Ż.R AUBY 1000 f
- MEŻOWIE KATOLICCY 200 f
- BRACTWO RÓŻAŃCOWE 100 f
- TOWARZYSTWO POLEK 100 f
razem: 6400 f

Ks. Jerzy SOWA CM - METZ - ST-NARIE
- ROMBAS - CLOUANGE HAGONDANGE -
AMNEVILLE - TERNEL - MONDELANGE
2450 f

Ks. Józef WĄCHAŁA Schr - ESCAUDAIN
5000 f

Ks. Roman WASZKIEWICZ - MULHOUSE
2300 f

PAŃSTWO:
WOLAŃCZYK-KĘDZIERSKA 500 f
N.N. 300 f
Antonina i Sławomir PODLEŚNY 500 f

Ofiarodawcom serdeczne "Bóg zapłać".

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres:
Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue
St Honoré, 75001 PARIS, wpłacając na: CCP
1268-75 N PARIS lub czekiem i zaznaczając:
"Na Tydzień Miłosierdzia".

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

Wydawca:

Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263 bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel: (1)40.15.08.23 - Fax: (1)40.15.09.64
od 18 X 1998 - Tel.: (1)01.40.15.08.23

CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeż

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szynkiewicz, Paweł Osikowski

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.
Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Gres - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 150 F, rok - 280 F
CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 950 FB, rok - 1800 FB
x. Bronisław Dejnego - Rue Jourdan 80
1080 Bruxelles - CCP 000-1837856-11
Niemcy: pół roku - 50 DM, rok - 95 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



BO W CZŁOWIEKU JEST I SIŁA, I SŁABOŚĆ

Właściwie w każdym, nawet niedużym środowisku, nawet na małej uliczce i podczas najładniejszych dni w roku można ich spotkać - ludzi kompletnie załamanych, zdruzgotanych i zgnębionych, dziwnie nieobecnych, samotnych - niby bez widocznej przyczyny. Ich najbliżsi mówią, zresztą bez przekonania, raczej z rozdrażnieniem, że *chyba coś się w nim wypaliło i runęło, bo stał się dziwnie depresyjny, płacziwy wręcz i zupełnie bierny, a przecież jeszcze chwilę temu, jeszcze wczoraj...* Teraz jest zaniedbany, przeraźliwie szary, obojętny na wszystko, nie chce jeść i... nic nie chce, i niczego już nie pragnie, nie oczekuje. Dlaczego? Nikt nie potrafi znaleźć "słusznej" diagnozy. Może jest już zbyt późno? Oni, silni ludzie, a przecież teraz patrzą na nas z bezgranicznym smutkiem, bezsilni, bez cienia nadziei, nawet bez

żalu; zanim znów nie popadną w dalszą apatię lub dla odmiany w gorączkową, krótkotrwałą i chorobliwą euforię fantastycznych planów, bez... pokrycia i bez żadnego własnego działania. Emigranci z własnego życia, skazani na banicję. Czy przez nas? Mijamy ich obok na ulicy i we własnym domu, i we własnym sercu przyspieszonym rytmem, i zniecierpliwionym krokiem, sami bezradni i słabi.

A przecież był taki silny, tryskający życiem i energią, taki racjonalny, wesoły i nagle, i... właściwie bez powodu, coś się w nim zapadło, gdzieś rozsypała się ta cała silna osobowość. Czy to już podpada pod psychiatrę?

Mijając się wzajemnie w życiu, niedostrzegamy zwykle tych drobnych pierwszych i tych ostatnich już, oznak, sygnałów alarmowych, bezgłośniego wołania o pomoc, o ratunek, sygnałów zbliżającej się katastrofy. Nie dostrzegamy ich nieraz nawet u siebie samych, ufni w przyjaźnię.

Ludzie są odważni, wytrzymali, wspaniali i piękni. Gotowi są na wszystko i do znośnienia najcięższych nawet prób, i do poświęceń, są silni, są mocni. Bo w człowieku jest siła wiary, nadziei, dobra, prawdy i miłości, jest i pycha; bo w człowieku jest i miejsce na bezradność wobec ich przeciwności. Człowiek znieśie wojnę, tortury, śmierć tuż obok, przezwycięży zło, niesprawiedliwość,

nagonkę głupoty, zdradę, "ruszy bryłę z posad" i będzie się śmiał na cały głos. Człowiek, to przecież brzmi tak dumnie i tak... gorzko. Bo nagle wystarczy - zdawać by się mogło - draśnięcie, błahostka, nieporozumienie i... świat się wali w nas i wokół nas. Dlaczego?

Trzeba pamiętać, że wyznaczanie granic wytrzymałości psychicznej na stres, na podłość i nikczemność, na krzywdę wyrządzoną niechcący nawet jest rzeczą bardzo względną i może być mylące. Zresztą nie da się przecież określić precyzyjnie i innych "norm" ludzkiego bólu, jego cierpień, ale i ludzkiego szczęścia także, o czym wiedzą starzy psychiatrzy. Więc?

Tyle, że siła uczuć i słabość na nie, czyli wrażliwość, dziwnie zbiegają się w ludzkiej naturze, w ludzkich potrzebach, tworząc nieprzewidywalną, kruchą całość. Ale my nie mamy znowuż ni czasu, ni sił, ni ochoty, czy cierpliwości, by w zagonieniu, w pościgu za umykającą materią dnia, wszechopętani pracą lub bezrobociem, w pogoni za inflacją, wśród "obojętnego" współczucia dla całego świata i wszystkich trupów z telewizyjnych dzienników i filmów, by wsłuchiwać się jeszcze w jakieś ciche biadolenie... obok. Więc? Przegapiliśmy i nie dostrzegli. A może teraz jest czas, czas wakacyjnej ciszy i łatwiej usłyszeć?

Paweł OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Zbigniew Romaszewski - znany działacz opozycji, należący do Ruchu Odbudowy Polski Jana Olszewskiego przedstawił niedawno w Paryżu bardzo ciekawą analizę sytuacji politycznej w Polsce. Zrobił to w ramach seminarium "Powrót komunistów do władzy w krajach Europy środkowo-wschodniej - pierwszy bilans". Romaszewski zauważył na wstępie, że komunizm jako zjawisko ideologiczne nie istnieje już od lat 60-tych. Bo już wtedy, przynależność do partii nie wynikała z wyboru politycznego, lecz była opcją przynależności do władzy. Do PZPR należeli więc nie komuniści, lecz oportuniści, karierowicze i koniunkturaliści. Ludzie ci, po 1989 r. na krótko utracili władzę polityczną, ale uzyskali kontrolę nad 80% kapitału i można się spodziewać, że tych kapitalistycznych zdobywców będą bronili, tak jak kiedyś bronili komunizmu. Uzyskanie przez nich najpierw większości w Sejmie, a w zeszłym roku stanowiska prezydenta, czyli odzyskanie władzy politycznej, stwarza poważne ryzyko powstania oligarchii. Zdaniem Zbigniewa Romaszewskiego, może to być system typu

latyno-amerykańskiego, którego bazą będzie bogata warstwa uwłaszczonych, byłych komunistów. Aby wiedzieć, jak walczyć z tym zagrożeniem, należy przede wszystkim zapytać o przyczyny powstałej sytuacji i popełnione błędy. Pierwszym, kardynalnym błędem było niepociągnięcie do odpowiedzialności tych polityków, którzy w latach 1950-1990 utrzymywali polskie społeczeństwo w stanie zniewolenia. Z punktu widzenia moralnego, rozliczenie tych osób było niezbędne. Gdyby nie było denazyfikacji - podkreśla Romaszewski odbudowanie demokratycznych Niemiec byłoby niemożliwe. Brak potępienia pewnych postaw i pewnej ideologii prowadzi do tego, co się dzieje obecnie w Polsce. Cwaniactwo i cynizm stają się wzorcami społecznymi, demoralizacja obejmuje coraz szersze kręgi społeczne.

Drugim poważnym błędem, było przyjęcie niewłaściwego modelu transformacji gospodarczej. Program Balcerowicza był programem monetarystycznym, realizującym zlecenia Banku Światowego. Nie był wcale programem przemiany ustrojowej i gospodarczej. Dlaczego? Głównie dlatego, że nie zawierał podstawowego elementu różniącego kapitalizm od socjalizmu i komunizmu: prywatyzacji.

Powszechna prywatyzacja była w Polsce możliwa do zrobienia; przeprowadzili ją przecież Czesi. Polacy tymczasem zdecydowali się na ścieżkę kapitałową. A ponieważ rynek kapitałowy nie istniał, wartość sprzedawanych przedsiębiorstw ogromnie spadła. Majątek narodowy sprzedany został za grosze tym, którzy mieli jeszcze trochę pieniędzy, i którzy mieli dostęp do kredytów bankowych. Byli to członkowie starej nomenklatury i służb specjalnych. Dzisiaj, wystarczy spojrzeć na nazwiska figurujące na listach nadzorczych, by widzieć, kto jest właścicielem Rzeczypospolitej Polskiej. Wielkim oszustwem jest wmawianie ludziom w Polsce i zachodowi, że w obecnym systemie kapitalistycznego komunizmu istnieje coś takiego, jak wolny rynek. O wolnym rynku mówić można tylko wtedy, kiedy istnieje konkurencja. Kiedy gospodarką kieruje była nomenklatura i służby specjalne, to nie rynek, ale monopol gospodarczy. Wszystkie te błędy zostały popełnione. Można je jednak jeszcze naprawić. W tym celu - ostrzega Zbigniew Romaszewski polskie społeczeństwo musi szybko uświadomić sobie, jaką władzę dają mu wolne (jeszcze), demokratyczne wybory.

Anna RZECZYCKA-DYNDAL